

TUPLICE PIERWSZY ORSZAK
I WIGILIA POD CHMURĄ

czytaj
s. 11-12

BRODY Trzeba być człowiekiem
- mówi Ryszard Kowalczuk

czytaj
s. 2-3

MAGAZYN
Lubski



STYCZEŃ 2016

NR 1 (300) ROK XXV

cena 2,50 zł

ISSN 1425-3178

MIASTA PARTNERSKIE



FORST

BRODY

VLOTHO

Znajdź nas na
Facebooku



czytaj s. 21

TELEWIZJA CYFROWA

MONTAŻ-NAPRAWA-SERWIS

Tel. 68 372-16-16

Tel.kom. 601 569 816

e-mail: bog48@onet.eu

**BUDŻET PRZESZEDŁ
JEDNOGŁOSNIE**

czytaj
s. 5

Kancelaria Prawna Apanowicz

ul. Kopernika 9, 68-300 Lubsko

tel. 695 179 786

www.kancelariaapanowicz.pl

Oferujemy kompleksową obsługę prawną osób
prawnych oraz klientów indywidualnych

Posiadamy bogate doświadczenie w dochodzeniu
odszkodowań za szkodę na osobie lub mieniu



UBEZPIECZENIA
Marek Małyszko

KOMUNIKACJA MAJĄTEK ŻYCIE

OFERTA 20 TOWARZYSTW

68-300 LU BSKO, ul. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 27
tel. 68/455 14 36, kom. 509 464 379

CARBOPOL
SKŁAD OPAŁU

LUBSKO

ul.Przemysłowa 74
(Teren byłego POMu)

531 700 334

KAM-GUM-SERWIS
HURTOWNIA OGUMIENIA

ul. Błotna 12
68-300 Lubsko
Tel. 785 06 90 22
00491634555214



OPONY UŻYWANE
DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

SŁAWBUD
OKNA PCV
DRZWI

Lubsko, ul.Kanałowa 1
(obok NETTO)
Tel. 603-170-868
ZAPRASZAMY

DREWNO
KOMINKOWE
suche, pocięte, połupane,
do wędzenia
Z TRANSPORTEM

U PITERA Dłuzek 62
kom. 606 44 74 86

UBEZPIECZENIA
W NAJKORZYSTNIEJSZYCH CENACH!

Dogodny wybór ofert
Zapraszam
Anetta Łokaj
ul. Kopernika 40 (obok Baszty)
Lubsko, TEL. 684583717, 785936193

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
SPRZEDAŻ KRUSZYWA

"EURO-MAT"

Lubsko, ul.Kanałowa 6 ZA NETTO

Gedzinny otwarcie:

Pn. - pt. : 8:00 - 18:00

Sobota : 9:00 - 14:00

tel. 605-283-428

663-599-753

WYKONUJEMY:
ROBOTY ZIEMNE,
WYKOPY POD FUNDAMENTY
OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW,
SZAMBA, PRZYŁĄCZA WOD-KAN I ELEKTRYCZNE



WÓJTEM SIĘ BYWA, A CZ

O parku, pałacu, bunkrach i kopalni, zakończonych inwestycjach rozmawiamy z wójtem Brodów Ryszardem Kowalczykiem.

ML: Minał rok drugiej kadencji. Co przez te 12 miesięcy udało się zrealizować w gminie Brody, a czego się nie udało?

RK: No cóż planując budżet na 2015 r. świadomie założyliśmy, że będzie to budżet podporządkowany jednemu założeniu. Ponieważ środki Unijne z perspektywy finansowej 2007 – 2013 praktycznie wyczerpały się, a nowa perspektywa 2014 -2020 dopiero sięgnąć dopiero pod koniec roku 2015 postanowiliśmy, że budżet będzie tzw. budżetem zrównoważonym. To znaczy, że planowane wydatki nie będą przekraczały planowanych dochodów. Aby to osiągnąć założyliśmy realizację tylko jednej większej inwestycji, którą był remont z dociepleniem sali gimnastycznej przy Zespole Szkół w Brodach. Jako organ prowadzący szkołę złożyliśmy wniosek o dofinansowanie tego zadania w ramach programu rozwoju bazy sportowej województwa lubuskiego i decyzją radnych Sejmiku Województwa został on zakwalifikowany do realizacji. Ogólny koszt remontu sali wraz z zapleczem wyniósł 413.161 zł. Dofinansowanie ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki wyniosło – 131.600 zł reszta to środki z budżetu Gminy, bez zaciągania kredytu. Dodatkowo, ponieważ wartość robót budowlanych zaoferowana przez wykonawcę była niższa od planowanej kwoty jaką na ten cel mieliśmy przewidzianą, z tzw. oszczędności poprzetargowych wyko-naliśmy remont zaplecza socjalnego (szatnie, łazienki, magazynek sprzętu sportowego) na obiekcie „Mój Oriolik 2012” – za kwotę 20.172 zł. Ponadto za kwotę 34.105 zł. został wykonany remont dachu w świetlicy wiejskiej w Bieczu. Przygotowując się do nowej perspektywy finansowej opracowaliśmy dokumentację budowlaną na przebudowę ulic Wolności, Szkolnej i Pl. Zamkowego za kwotę prawie 50.000 zł, zlecieliśmy przeprojektowanie sieci wodno-kanalizacyjnej dla miejscowości Datyn, opracowany został Plan Gospodarki Niskoemisyjnej oraz Koncepcja Gospodarki Ściekowej dla miejscowości, które ze względów ekonomicznych nie będą podłączone do gminnej oczyszczalni ścieków. Po raz kolejny gościliśmy w Brodach i Bieczu artystów w ramach koncertów „Przedśionek Raju”. W roku bieżącym planujemy, aby „Przedśioneek” urosł do rangi mini festiwalu muzyki dawnej. Przy okazji prosba do Czytelników! Festiwal powinien mieć jakąś nazwę. Prosimy o pomoc w jej wymyśleniu. Powinna ona kojarzyć się z Brodami lub gminą Brody. Dla

autorów najciekawszych propozycji przygotujemy drobne upominki. Po raz kolejny (mimo wielu kontrowersji) odbyła się również Biesiada w Brodach. Jeszcze raz podkreślę, że realizowaliśmy takie inwestycje, na które będzie nas stać bez zaciągania kredytu. Dzięki takim działaniom szacuję, że wykonanie budżetu uda się nam zamknąć nadwyżką budżetową w kwocie ok. 1.100.000 zł.

ML: Skoro jesteście przy kredytach jakie zadłużenie ma Gmina Brody?
RK: Zadłużenie Gminy na dzień 31 grudnia 2015 r. wynosi 1.782.731, 58 zł. Tak więc wypracowana nadwyżka nie jest w stanie pokryć w całości naszego zadłużenia. Na stan naszego zadłużenia składają się trzy kredyty bankowe i trzy pożyczki w Europejskim Funduszu Wsi Polskiej. Powie ktoś, że to dużo! Ja jednak twierdę inaczej. Od początku mojej kadencji na realizację inwestycji zaciągnęliśmy w sumie 11 kredytów na kwotę blisko 9.000.000 zł. Większość z nich została spłaconą, niektóre przed terminem. To nie znaczy, że w tym roku będziemy szaleć. Budżet na rok bieżący w założeniu ma się równoważyć. Byłoby dobrze, gdyby znowu zamknął się nadwyżką. Z większych inwestycji, którą przyjęliśmy do realizacji w tym roku, będzie adaptacja budynku po byłej strażnicy Straży Granicznej w Zasiękach na mieszkania socjalne i komunalne. Ponadto planujemy zagospodarowanie przestrzeni publicznej poprzez tworzenie miejsc rekreacji, budowę siłowni pod chmurką, tworzenie skwerów oraz remont świetlicy wiejskiej w Grodziszczu. Część tych zadań będzie realizowana przez sołectwa w ramach Funduszu Sołeckiego, na który w budżecie gminy przeznacziliśmy ponad 210.000 zł.

ML: Kiedy przyglądamy się budżetom poszczególnych gmin na bieżący rok, to fajerwerków tam raczej nie widać!

RK: Zgadza się. Sam czytam w prasie jak niektórzy dziennikarze piszą o „skromnych budżetach” , „budżet bez rewelacji” itp. itd. Powody są dwa: pierwszy to „kaganiec” jaki samorządom nałożyło za czasów Ministra Rostowskiego Ministerstwa Finansów w Ustawie o Finansach Publicznych, w postaci Art.242 i 243 oraz wprowadzenie Wieloletniej Prognozy Finansowej, a drugi to sposób finansowania inwestycji z udziałem środków unijnych. Po-wszędzie w przestrzeni publicznej i medialnej funkcjonuje pojęcie, że wystarczy np. 15, 20, 25% wkładu własnego i już można zrealizować daną inwestycję. Szkolup w tym, że gmina realizująca zadanie z udziałem środków unijnych najpierw musi zaciągnąć kredyt na realizację całości inwestycji, a dopiero po zakończeniu realizacji danego zadania składany jest wniosek o refundację kosztów kwalifikowanych. I właśnie na tym polega cały problem. Czasami sprawdzanie

takiego wniosku trwa prawie rok. Na naszym przykładzie powiem, że na zwrot kwalifikowanych wydatków związanych z budową sieci wodno – kanalizacyjnej w Jeziorach Wysokich (2010 r.) czekaliśmy półtora roku. Gminy, szczególnie w latach 2012 – 2014, pełnymi garściami sięgaly po środki UE na realizację inwestycji, teraz niestety przyszedł czas spłaty kredytów – czytaj wstrzymaniu siły inwestycyjnej. Ponieważ Regionalna Izba Obrachunkowa - instytucja stojąca na straży dyscypliny finansowej Jednostek Samorządu Terytorialnego nie wyda pozytywnej opinii o możliwości zaciągnięcia kolejnego kredytu, a bez takiej opinii żaden bank nie udzieli Gminie kredytu na sfinansowanie jakiegokolwiek zadania!

ML: Brody współpracują z sąsiednimi gminami w powiecie żarskim: Lubskiem, Tuplicami czy Jasieniem. W gminach tych, po ostatnich wyborach samorządowych zmienili się włodarze. Czy i jak te zmiany wpłynęły na współpracę. Jakże projekty teraz realizujecie?

RK. Praca w samorządzie jest bardzo specyficzna. Jako samorządowcy współpracujemy ze sobą, wspomagamy się, podpowiadamy różne rozwiązania konkretnych problemów. Starsi koledzy doradzają tym młodszym - z mniejszym doświadczeniem. Jednak z drugiej strony jest to również pewna rywalizacja! Każdy stara się, aby to jego projekt został wyżej oceniony, aby jego wniosek został zakwalifikowany do dofinansowania itd. Projekt budowy ścieżki rowerowej z Forst przez Brody i Lubsko do Jasienia był fundamentem porozumienia partnerskiego, którego 15-lecie obchodziliśmy w ubiegłym roku. Fakt, że po ostatnich wyborach w trzech z czterech partnerskich gmin zmienili się włodarze dla mnie osobiście nie ma większego znaczenia w tym sensie, że współpraca ma przynosić jak największe korzyści dla gmin partnerskich. Bez względu na to, kto stoi na ich czele. Współpraca układała się dobrze za poprzednich włodarzy i taka sama jest teraz. Mam również nadzieję, że taka będzie w przyszłości. Na chwilę obecną nie mamy wspólnych projektów, takich np. jak wspomniana ścieżka rowerowa, która nota bene na etapie projektu i wstępnej realizacji miała wielu przeciwników. Dzisiaj, kiedy widzę jak ci, którzy tak mocno protestowali sami z niej korzystają, wychodzi na to, że mieliśmy rację! Zarówno jak poprzednik na etapie planowania, jak i ja na etapie realizacji. Na nową perspektywę w ramach partnerstwa Forst – Brody – Lubsko planujemy w okresie wakacyjnym uruchomienie połączenia komunikacyjnego pomiędzy naszymi miejscowościami. We wstępnych założeniach będą to dwa kursy: poranny i popołudniowy. Być może w ramach nowej perspektywy finansowej otworzą się inne możliwości współpracy, wtedy z pewnością z nich skorzystamy.

ML: Współpracujecie też blisko z Niemcami. Zne są Seminarium Parkowe, w trakcie których przypalacowy park odzyskuje swój dawny blask. A inne inicjatywy?

RL: Międzynarodowe Seminarium Parkowe realizowane były w Brodach od 2009 r. Do ubiegłego roku odbyło się pięć seminariów w oparciu o koncepcję przygotowaną przez Claudiusa Weckę – kierownika Parku Pücklera w Branitz, który od listopada 2010 r. - obok przypalacowego Parku w Brodach, Wschodnoniemieckiego Ogrodu Róż w Forst i Parku Mużakowskiego w Łęknicy/Bad Muskau - należy do Europejskiego Związku Parków Łużyckich. Jednak wraz z organizacją V Seminarium w marcu 2015 r. wspomniana koncepcja została wyczerpana. Obecnie jesteśmy na etapie opracowania nowej koncepcji, obejmującej tereny wokół jeziora Parkowego. Zadanie to zostało zlecone na zasadzie porozumienia wykładowcom wydziału Kształtowania Terenów Zielonych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, której pracownicy naukowi i studenci brali liczny i czynny udział w każdej edycji Seminarium Parkowych w Brodach. Jednak nasza współpraca z sąsiadem zza Nysy nie ogranicza się tylko Seminarium Parkowych.

W Partnerstwie z miastem Forst planujemy w ramach EWT (dofinansowanie ze środków UE nawet do 85% wartości inwestycji) przebudowę ulic Wolności, Szkolnej i Pl. Zamkowego. W planach mamy również utworzenie zejścia na Polską stronę z jazu przy Ogrodzie Róż. Planowany termin realizacji inwestycji - 2018 r. W tym roku otrzymamy ok. 31 tysięcy złotych od Fundacji Reemtsma z Hamburga na odbudowę pamiątkowego sarkofagu, którego ruiny spoczywają przy głównej alei parkowej. Wielkim wyzwaniem pozostaje odbudowa głównego mostu tzw. Lange Brücke. Jednak to zadanie wymaga decyzji i zaangażowania na szczeblu władz krajowych.

ML: Park to jedno, ale w końcu ruszył remont Pałacu, który przeprowadza prywatny inwestor. Czy gmina ma jakiś wkład w ten remont i jakich spodziewa się korzyści po jego zakończeniu?

RK: Tak to prawda. Park i Pałac to jedność, choć dziś są w posiadaniu dwóch różnych właścicieli. Ale to są tylko dwa elementy tych puzzle! Nie możemy zapominać o trzecim. Integralną częścią tej kompozycji jest jezioro parkowe znajdujące się obecnie w zaawansowanym stadium eutrofizacji (wypłykania i zarastania). W roku ubiegłym nawiązaliśmy współpracę z firmą, która przy okazji opracowania koncepcji gospodarki ściekowej podjęła się wyzwania opracowania projektu rewitalizacji tego akwenu. Na ukończeniu jest projekt badawczy, który będzie realizowany w porozumieniu Firmy z Uniwersytetem Zielonogórskim i Gminą Brody. W

wyniku tego projektu zostanie wykonane badanie składu chemicznego osadów dennych, a przy okazji wynalazek – czyli technologia stabilizacji osadów dennych, która zostanie zgłoszona do ochrony patentu. Dwa znaki towarowe „Sedibed” i „Oxicube” - chronione prawnie oraz jeden wzór przemysłowy. Co najistotniejsze cały projekt nie będzie obciążał budżetu gminy. Wracając natomiast do pałacu. 5 stycznia odbyło się w Branitz spotkanie przedstawicieli Fundacji Przyjaciół Pałacu Brühla, przedstawicieli UG w Brodach, Miasta Forst oraz kierownictwa Fundacji Muzeum Parku i Pałacu Pücklera w Branitz. Fundacja zamierzałożyć w ramach programu Interreg 2020 Polska – Saksonia wniosek opiewający na ponad 3,4 mln €. Ja jako wójt gminy wystosowałem list popierający wniosek utworzenia w budynku głównym Polsko – Saksońskiego interaktywnego centrum historyczno – integracyjnego.

Przy tej okazji razem z właścicielem pałacu uznaliśmy, że musimy zacieśnić naszą współpracę i wzajemnie wspierać się w działaniach, bo tylko wtedy możemy efektywnie i kompleksowo działać na rzecz podniesienia atrakcyjności turystycznej i promocji naszej gminy.

ML: Wspólnie z Gminą Gubin wystąpiłście o odszkodowanie do concernu Vattenfall za zanieczyszczenie wód. Skąd taki pomysł? Na ile gmina wycenia straty i na czym one polegają?

RK: W tym miejscu muszę nieco uściślić, to nie gminy wystąpiły z wnioskiem, tylko Fundacja Frank Bold. My jako gminy udzieliśmy jej w tym zakresie swojego upoważnienia. Przy okazji pragnę sprostować pewną informację jaka pojawiła się w przestrzeni publicznej za pośrednictwem pewnego portalu społecznościowego. Mianowicie odmowa ugody ze strony szwedzkiego concernu z 18 grudnia, którą 24 grudnia przekazał m. in. internetowy serwis „CIRE” dotyczyła tylko gminy Gubin. Odpowiedź w sprawie pisma gminy Brody wpłynęła do fundacji dopiero 12 stycznia. Jednak dla niektórych fakty się nie liczą, ważne, żeby pod pozorem „informowania” mieszkańców gminy dokopać wójtowi! Każda okazja jest dobra.

Skąd wziął się pomysł? Od dłuższego czasu obserwujemy systematyczne pogarszanie się jakości wody w powiązaniu z obniżaniem się poziomu wód gruntowych. Wiąże się to ze zwiększonymi wydatkami na kontrolne badania, jakości wody oraz koniecznością zapewnienia zaopatrzenia w wodę ludziom, których studnie po prostu wyschły. W rozmowie z hydrogeologiem, na moje pytanie skąd taka niespotykana dotąd aktywność tlenków żelaza? Odpowiedział, że szkodliwe oddziaływanie kopalni odkrywkowej na stosunki wodne obserwuje się dwukrotnie. Pierwszy raz, gdy odpompowuje się miliony hektolitrow wody w celu osuszenia

ŁOWIEKIEM TRZĘBA BYĆ!



Ryszard Kowalczyk ma 46 lat. Żona Barbara uczy w miejscowej szkole. Mają dwoje dzieci. W wolnych chwilach lubi historię i dobrą polską muzykę rockową.

złoża. Natomiast drugi raz, gdy po zakończeniu eksploatacji przestaje się pompować wodę i w naturalny sposób próbuje ona odbudować przerwane ingerencją ludzką ciekę. Cofając się wypłukuje znajdujące się w podłożu osuszone tlenki żelaza i innych pierwiastków chemicznych. Decydującymi argumentami przemawiającymi za podjęciem takich kroków z naszej strony były zdjęcia Sprewy z lata ubiegłego roku, która zamieniła się w brunatną breję oraz – paradoksalnie wniosek PGE do RDOŚ o wydanie w tym zakresie swojego upoważnienia. Decyzji Środowiskowej, w którym wykazano oddziaływanie leja depresji kopalni odkrywkowej Jämschwalde na Polską stronę. Prawnicy Fundacji wyszli z propozycją poprowadzenia tej sprawy. Co istotne robią to całkowicie bezpłatnie. Gdyby doszło również do procesu sądowego, Gminy nie będą musiały ponosić kosztów opłat sądowych.

ML: Założmy, że sprawę wygracie, jaką korzyść odniosą z tego mieszkańcy?

RK: Potrzeby gminy w tym zakresie są ogromne. Myślę, że uzyskane środki zostaną przeznaczone na dalszą budowę wodociągów lub remont dróg gminnych. Jednak tym będziemy marzyć się później. Najpierw trzeba te pieniądze mieć. Na pewno nie będzie to proste zdaje sobie sprawę z tego, że jest to pojedynek Dawida z Goliatem. Jak to się mówi nie dzielmy skóry na niedźwiedziu.

ML: Od około dwóch lat trwa spór o lokalizację zakładu przetwarzającego odpady na terenie „Rokity”. Jak ta sprawa się zakończyła?

RK: Na chwilę obecną temat nie istnieje. Przedstawiciel Spółki, która w wyniku przetargu nieograniczonego nabyła działkę nie przystąpił w wy-

znaczonym terminie do podpisania Aktu Notarialnego, a postępowanie w sprawie wydania Decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji zostało przeze mnie umorzone. Sprawę uważam za zakończoną.

ML: W poprzedniej kadencji temat kopalni nie schodził z ust mieszkańców. Różne były formy nacisku na wójta, który „wierny wykonaniu uchwały Rady o wpisaniu inwestycji do Studium Kierunków Rozwoju i Zagospodarowania Przestrzennego. Teraz temat ucichł. Jak to aktualnie wygląda?

RK: Na chwilę obecną sprawa wygląda tak, że Wojewoda Lubuski wydał Zarządzenie Zastępcze, w którym wziął na siebie ciężar wpisania do studium udokumentowanych złóż kopalni. Zarządzenie zostało zaskarżone do sądu i Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok, w którym uznał niezgodność tego dokumentu z prawem. Sprawa znalazła się w zawieszeniu. Na chwilę obecną trwa postępowanie prowadzone przez Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w sprawie wydania Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach Inwestycji. Z tego co wiem, w związku z transgranicznym oddziaływaniem planowanej inwestycji strona niemiecka zgłosiła całą masę negatywnych uwag do przedstawionego przez PGE raportu oddziaływania na środowisko. Jedno jest pewne cała procedura jeszcze trochę potrwa.

ML: Zwolennicy kopalni mówią – jak nie kopalnia to co? Proszę powiedzieć zatem jakie są plany rozwoju gminy na najbliższy okres.
RK: Znaczący od innej strony. Początkowo mówiono, że budowa kopalni rozpocznie się w 2020 r., teraz

się drogową lub projekty podnoszące walory turystyczne – krajoznawcze poszczególnych gmin. Cieszę się z deklaracji współpracy w tej dziedzinie ze strony właściciela Pałacu. Mam nadzieję, że za deklaracjami pójdą również konkretne działania. Jako gmina mamy ogromny potencjał: zabytki, lasy, jeziora. Jestem przekonany, że przy zaangażowaniu wszystkich zainteresowanych stron jesteśmy w stanie stworzyć atrakcyjny produkt turystyczny. Poza tym wciąż mamy nie do końca wykorzystane możliwości w zakresie handlu, usług i drobnej przedsiębiorczości. Na swoją drugą szansę czekają bunkry, które - przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności – mogą być kolejną atrakcją turystyczną. Mam nawet w związku z tym pewien pomysł. Jest wiele możliwości, ale żeby je wykorzystać potrzebne jest współdziałanie, a nie trwanie czasu na jałowe spory. Zbyt dużo czasu i energii tracę na tłumaczenie się, że nie jestem garbaty. Mam tu na myśli pisanie wyjaśnień i odpowiedzi do różnych instytucji w związku z wpływającymi do nich anonimowymi donosami. Taka sytuacja jest męcząca i zniechęca wręcz do działania.

ML: W poprzedniej kadencji kopalniana awantura skończyła się pobytem w szpitalu. Teraz widać, że zdrowie jest. Wystarczy go na kolejną kadencję?

RK: Ha, ha, ha (śmiech). Panie redaktorze minął zaledwie rok obecny, a Pan już pyta o następną? Na dzień dzisiejszy nawet nie zastanawiałem się czy będę kandydował. Wszystko zależy od rozwoju sytuacji. Choć przyznam się szczerze, że mam jeszcze kilka pomysłów, które chciałbym zrealizować. Np. odbudowę dawnej gospody i adaptację na gminne centrum kultury i informacji turystycznej z prawdziwego zdarzenia. Z zatrudnieniem animatora zajęć kulturalnych, kolekcji zainteresowań itp. Z wydzieleniem miejsca na działalność usługową w postaci kawiarni lub restauracji. Restauracja w Pałacu jest raczej nastawiona na bardziej zamożnych gości, a nam brakuje oferty dla mniej zamożnych turystów. Jednak czy będzie mi dane zrealizować to zadanie pokaże czas.

Jedno jest pewne zdrowie jest i chęci do pracy również, pomysłów też nie brakuje. O wszystkim i tak ostatecznie zadecydują wyborcy. Ja do fotela nie jestem przyspawany. Zawsze wyznawałem i dalej wyznaję zasadę: Wójtom się bywa, a człowiekiem trzeba być! I tego się trzymam w codziennych działaniach. Gdy ktoś przychodzi do mnie z problemem, nie pytam się czy jest za kopalnią czy przeciw? Staram się mu pomóc i znaleźć jak najlepsze rozwiązanie problemu, z którym do mnie przyszedł. A wracając do tematu następnej kadencji, jak nie wygram to przynajmniej mój ewentualny następca będzie miał normalne i godzi-

we warunki pracy, bez odpadających tynków i krzywych ścian, i podłóg.

ML: Kwestia remontu budynku Urzędu Gminy wzbudziła również sporo emocji wśród części radnych. Koszt remontu miał wynieść ok. 650.000 a przekroczył milion.

RK: Tak zgadza się. Tyle tylko, że w pierwotnym kosztorysie nie była uwzględniona adaptacja całego poddasza. Dzięki temu zabiegowi wygospodarowaliśmy 6 pomieszczeń biurowych. Pozwoliło nam to rozładować np. ścisk w OPS-ie. Jednak wymagało to przebudowania instalacji C.O., podciągnięcia instalacji elektrycznej, telefonicznej, internetowej, alarmowej, przeciwpożarowej. W celu doświetlenia pomieszczeń zamontowano 4 okna dachowe etc. etc. , a to wszystko kosztuje. Ponadto w kosztorysie było przewidziane szpachlowanie i malowanie ścian. Po zerwaniu tapet okazało się, że tynki są tak odporzone, że spadały od ścian razem z tapetą. Musieliśmy więc podjąć decyzję o zbitciu wszystkich tynków i położeniu nowych. Ponieważ budynek pochodzi z XVIII wieku (za czasów hr. Brühla mieściła się w nim poczta królewska) swoje trzy grosze dołożył również Konserwator Zabytków.

Komisja Rewizyjna poprzedniej kadencji złożyła nawet na mnie doniesienie do rzecznika dyscypliny finansów publicznych przy RIO, zarzucając mi naruszenie przepisów Ustawy o Finansach Publicznych i Ustawy Prawo Zamówień Publicznych. Jednak komisja dyscyplinarna po rozpatrzeniu wniosku oraz przedstawionych przeze mnie dokumentów i wyjaśnień postępowanie umorzyła. Nie dopatrując się naruszenia jakiegokolwiek przepisu z mojej strony.

ML: A o co chodziło z tą wysokością pokoi na poddaszu?

RK: Zgodnie z przepisami pomieszczenia biurowe powinny mieć wysokość min. 2,50 m za zgodą wojewódzkiego inspektora sanitarnego. U nas jest 2,40 m. Ze względów konstrukcyjnych nie można było podnieść wyżej bez ingerencji w samą konstrukcję dachu. Na to jednak nie wyraził zgody Konserwator Zabytków. Jednak wysokość to tylko jeden z parametrów. Zgodnie z przepisami BHP na jednego pracownika powinno przypadać co najmniej 13 m² wolnej objętości pomieszczenia oraz 2m² wolnej powierzchni podłogi, a te parametry akurat osiągnęliśmy z nadwyżką. W związku z tym otrzymaliśmy pozytywną decyzję inspektora BHP na użytkowanie tych pomieszczeń w pełnym wymiarze czasowym. Chociaż i w tym przypadku niektórzy już zacierali ręce, że będą mieli okazję wykazać brak kompetencji i nieudolność wójta. I to wszystko oczywiście w trosce o dobro mieszkańców gminy i komfort, i bezpieczeństwo pracy urzędników.

ML : Dziękuję za rozmowę

Za a nawet przeciw

KAPITALIZM NIE KAPITULUJE

Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych to były czasy triumfu kapitalizmu. Upadł blok socjalistyczny i duża część świata wprowadziła wolny rynek. Wydawało się wtedy, że świat wkracza na nieskończoną ścieżkę rozwoju i teraz już tylko czeka nas świetlana przyszłość w wolności i pokoju. Te złudzenia zaczęły się jednak rozwiewać wraz z początkiem kryzysu w 2008 roku.

W swoich założeniach kapitalizm miał być systemem, w którym ludzie do bogactwa dochodzą sprytem, pomysłowością i pracowitością. Za swój wysiłek dostają nagrodę w postaci wysokich zarobków.

Poprzez pracę na rzecz rozwoju własnej firmy rozwijają przy okazji gospodarkę. Zatrudniają ludzi i prowadzą kraj do wzrostu gospodarczego. Dzisiaj jednak kapitalizm uległ wypaczeniu. Ci, którzy mieli rozwijać gospodarkę zyskali zbyt duży wpływ na władzę w wielu państwach demokratycznych. Obecnie w USA duży kapitał stoi za politykami. Bogaci sponsorują partie rządzące. Nie robią tego bezinteresownie. W zamian oczekują od polityków wprowadzania odpowiednich ustaw. W Europie powszechne staje się wynajmowanie lobbystów, którzy mają skutecznie przekonywać polityków do głosowania na odpowiednie ustawy. Dzisiaj Bank Centralny Stanów Zjednoczonych to prywatny bank należący do najbogatszych tego świata. Natomiast dolar to waluta rezerwowa. Decyzje prywatnych właścicieli mają wpływ nie tylko na obywateli USA, ale też na cały świat. Jeżeli zamożni ludzie mają władzę, to mogą bezkarnie wykorzystywać resztę społeczeństwa. Już nie wystarczy im, że dostaną zapłatę za ciężką pracę na rzecz rozwoju firmy, z czego wszyscy

mają korzyści. Dzisiaj bogaci nie chcą pracować z korzyścią dla gospodarki. Wolą mniej stresujące zajęcia. Wykorzystują więc różne sztuczki prawne, by zdobyć więcej pieniędzy mniejszym wysiłkiem. Wszystko kosztem niezamożnych i klasy średniej. Ostatni kryzys w 2008 roku wywołany był przez bogatych. Bank Centralny USA za bardzo obniżył stopy procentowe, co doprowadziło do powstania banków spekulacyjnych. Namawiało się ludzi na inwestowanie w przewartościowane nieruchomości, których wartość musiała w końcu spaść. Gdy nadszedł kryzys to ci „lekkomyślni” bankierzy wyciągnęli ręce do rządu USA, który musiał z pieniędzy podatnika dokładać pieniądze do systemu finansowego, by ten nie upadł. Ale okradzeni zostali nie tylko naiwni ludzie, którzy dali się wciągnąć w inwestycje giełdowe. Inni też zostali oszukani. Na bańce spekulacyjnej zarobili bogaci. Podbili ceny domów, a młodzi ludzie musieli pożyczać pieniądze, żeby kupować te przewartościowane domy. Kupili je na kredyt za bardzo wysoką cenę. Teraz muszą płacić

wysokie raty. Ludzie nie zdają sobie sprawy jak wysokie podatki płacą na utrzymanie bogatych w różnej postaci. Niektórzy płacą w postaci wysokiej inflacji, inni w postaci odsetek od kredytów, a każdy płaci podatki wliczone w cenę produktów, wytwarzanych przez monopolistów. Ale to nie oznacza, że kapitalizm jest do cna zły. Kapitalizm jest dobrym systemem gospodarczym, jeśli łączy interes społeczny z interesem jednostkowym. Człowiek dążąc do dobra własnego, dąży do dobra ogólnospołecznego (wtedy nazywamy to kapitalizmem społecznym; w Polsce nadal mamy do czynienia z kapitalizmem politycznym, czyli wywieraniem wpływu na życie społeczno-gospodarcze poprzez lobbystyczne grupy wpływów). Coraz częściej słyszymy, że rozwarstwienie społeczeństwa (na całym świecie) jest bardzo duże. Według aktualnych statystyk 90 % potencjału finansowego świata należy do 10 % populacji, która sztucznie steruje popytem i podażą we wszystkich dziedzinach. Pewna grupa świadomych tej sytuacji zaczęła się buntować. Pierwsza fala kryzysu w

mars

TRUDNY BUDŻET

We wtorek (29.12.) rozpoczęło się ostatnie w 2015 roku posiedzenie Rady Miejskiej, na którym radni jednogłośnie uchwalili budżet gminy na 2016.

Sesja rozpoczęła się od aktu mianowania na następny stopień wojskowy. Awans na stopień sierżanta rezerwy otrzymał Marek Stępień, wręczył go kpt. Robert Wiśniewski oficer Wydziału Rekrutacji Wojskowej Komendy Uzupelnień w Żaganiu. Najważniejszym punktem sesji było przyjęcie uchwały budżetowej na 2016 r.

Projekt budżetu przedstawiony został przez skarbnik Danutę Szewczyk. Jest to po raz pierwszy od wielu lat budżet zrównoważony. Zakłada zatrzymanie dalszego zadłużania gminy i realizowanie tylko tych inwestycji, które będą mogły liczyć na dofinansowanie ze środków UE. Bardzo mocno postawiono sprawę dochodów poprzez założenie, że do gminnej kasy w 2016 r. wpłynie ponad 4 mln zł z tytułu sprzedaży składników mienia, w tym działek na strefie przemysłowej pod Górzynem.

Następnie przewodniczący Rady Zbigniew Czarny przedstawił opinie komisji stałych, które, z wyjątkiem komisji finansów i budżetu (1 głos za, 1 przeciw, 2 wstrzymujące) zaopiniowały pozytywnie projekt budżetu. Pozytywną opinię wyraziła również Regionalna Izba Obrachunkowa w Zielonej Górze.

Kolejnym punktem omawiania budżetu była dyskusja nad projektem, podczas której radni zadawali pytania Burmistrzowi.

Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Tomiałowicz zapytał o Budżet Obywatelski (250 tys. złotych) i sposób jego rozdysponowania.

- Pytam, bo chcę mieć pewność, że będzie to decyzja mieszkańców – argumentował.



„Za” budżetem na 2016 zagłosowali wszyscy obecni na sesji radni

Burmistrz Lech Jurkowski zapewnił, że tymi środkami dysponować będą wyłącznie mieszkańcy miasta.

- Jest to odpowiednik funduszu sołectkiego dla mieszkańców wsi, którego wysokość jest zbliżona do proponowanej kwoty budżetu obywatelskiego. Mieszkańcy wsi radzą sobie z rozdzielaniem środków, więc i tu nie przewiduję problemów – odpowiedział wóldarz gminy.

Na wniosek radnego Hieronima Nawrota przyjęto uchwałę, że na styczniowej sesji opracowany będzie szczegółowy sposób podziału budżetu.

Kolejny punkt dyskusji to budynek po byłym Urzędzie Stanu Cywilnego, w którym po adaptacji ma znaleźć się pogotowie ratunkowe i prywatne gabinety lekarskie.

- Czy nie lepiej byłoby sprzedać budynek po byłym USC – pytał radny Tomasz Apanowicz.

Burmistrz w zdecydowany sposób sprzeciwił się takiej propozycji, gdyż jego zdaniem jest to krótkowzroczne myślenie i byłoby to tylko jednorazowy zarobek.

Po dyskusji radni przeszli do głosowania. Budżet został przyjęty jednogłośnie (obecnych było 14 rad-

nych, nieobecny był radny Radosław Bondarenko). Budżet na rok 2016 zakłada dochody w łącznej kwocie 68.003.491 złotych w tym:

- dochody bieżące – 58,6 mln zł
- dochody majątkowe – 9,3 mln zł
- struktura dochodów przedstawia się w następujący sposób:
- subwencje i dotacje - 35 mln zł (51,5%)

- udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa - 9,5 mln zł (14%)
- dochody własne - 23,5 mln zł (34,5%)

Wydatki budżetu na rok 2016 zaplanowano na łączną kwotę 68.003.491 zł, w tym:

- wydatki bieżące - 58,3 mln zł
- wydatki majątkowe – 9,6 mln zł
- największe wydatki budżetowe planowane są w działach:
- oświata i wychowanie - 21,5 mln zł
- pomoc społeczna - 14 mln zł
- gospodarka komunalna i ochrona środowiska - 6,5 mln zł
- administracja publiczna - 5,8 mln zł
- transport i łączność - 4,7 mln zł
- gospodarka mieszkaniowa - 3,6 mln zł

- kultura fizyczna - 3,3 mln zł
- kultura i ochrona dziedzictwa narodowego - 2,3 mln zł

W budżecie ustalono rezerwę ogólną w kwocie - 226.000 zł

Ustalono rezerwę celową w łącznej kwocie – 574.000 zł, w tym:

- na wydatki inwestycyjne - 150.000 zł
- na zarządzanie kryzysowe - 174.000 zł
- na zadania zgłoszone przez mieszkańców w ramach konsultacji społecznych – 250.000 zł.

W budżecie nie zapomniano również o okolicznych wsiach i ich mieszkańcach, dla których w ramach Funduszu Sołectkiego zabezpieczono środki finansowe w kwocie 268,6 tys. złotych. Po głosowaniu nad budżetem przystąpiono do prac nad innymi uchwałami:

- uchwała w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Gminy Lubsko na 2016 roku
- przyjęcia planu pracy komisji Rady Miejskiej w 2016 roku
- podjęcia uchwały w sprawie zarządzenia poboru opłaty skarbowej na terenie Gminy Lubsko w drodze inkasa oraz wyznaczenia inkasentów i określenia wysokości wynagrodzenia

za inkaso - uchwała nie wprowadza żadnych nowości w stosunku do 2015 roku

- podjęcia uchwały w sprawie zasad udzielania stypendiów dla uczniów

- podjęcia uchwały w sprawie określenia kryteriów rekrutacji do szkół podstawowych i gimnazjów, prowadzonych przez Gminę Lubsko, przyznania szczególnym kryteriom określonej liczby punktów oraz określenia dokumentów niezbędnych do ich prowadzenia

- podjęcia uchwały w sprawie zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Białków, Kalek, Mokra i Małowice na lata 2016-2022, których głównym punktem jest budowa dróg w tych miejscowościach.

Wrócił temat dyrektora

Kolejnym punktem obrad, który wzbudził najwięcej emocji, były interpelacje i zapytania radnych.

T.Apanowicz zadał pytanie odnośnie nagrody dla dyr. LDK Lecha Krychowskiego, o której udzielenie wcześniej wnioskowała, kierowana przez radnego, komisja finansów, w związku z pozyskaniem dodatkowo przez LDK ponad 2 mln zł z funduszy unijnych.

- Lech Krychowski dostał nagrodę roczną – usłyszał radny od burmistrza.

T.Apanowicz oburzony był formą zwolnienia L.Krychowskiego, na co L.Jurkowski ripostował, że Dyrektor LDK po prostu złożył wniosek o przejście na emeryturę.

Burmistrz stwierdził, że jest pełen szacunku dla pracy L.Krychowskiego i zapewnił wszystkich radnych o godnym pożegnaniu dyrektora.

Radny Robert Słowikowski złożył pisemną interpelację w sprawie wzrostu podatku od nieruchomości o 0,3% dla L.WiK, w której zawarł pytanie, czy ta podwyżka ma wpływ na otrzymanie subwencji.

Kończącym punktem obrad były sprawy różne. A.Tomiałowicz odczytał list Klaudii Kiszewskiej-Klonowskiej skierowany do gospodarzy miasta w sprawie przedłużenia pracy przedszkoli do godziny 18.30 ze względu na czas pracy rodziców.

Radna Karolina Białek zaproponowała, aby przynajmniej jedno z przedszkoli było otwarte do tej właśnie godziny. J.Wojnar stwierdził, że jest to trudne do zrealizowania ze względu na organizacyjnych, ale sprawa jest bardzo ważna i do rozwiązania na przyszły rok.

Bywało różnie

Radny Stefan Żyburć zapytał - Jak się pracowało burmistrzowi z radnymi?

- Bywało różnie. Z jednymi mam lepszy, z drugimi gorszy kontakt. Nie jest łatwo, ale dziś wygrał rozsądek – odpowiedział Lech Jurkowski i podziękował radnym za przyjęcie budżetu.

I.G.



Nowy traktor

W poniedziałek (14.12.) przytransportowano na teren Oczyszczalni Ścieków w Lubsku traktor ZETOR PROXIMA 110 PLUS i dwie przyczepy o ładowności 8000 kg z trójstronnym wywrotem. W odbiorze ciągnika uczestniczył prezes Lubskich Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Roman Żaczek. To kolejne wzmoc-

nienie parku maszynowego L.WiK, po wcześniejszym zakupie minikoparki JCB, która tak dobrze sprawuje się przy wykonywaniu przyłączy kanalizacyjnych. Obecnie ciągnik i przyczepy efektywnie wspomagają realizację codziennych zadań Spółki.

ms

Podsumowanie konkursu



W poniedziałek 14 grudnia, w kawiarni Lubskiego Domu Kultury odbyło się podsumowanie VII konkursu plastycznego „Tradycje i obrzędy świąt Bożego Narodzenia”.

Jury w składzie: Janusz Orzepowski – plastyk LDK , Krzysztof Bagiński – artysta plastyk po obejrzeniu około 100

prac przyznało następujące nagrody. Pierwsze miejsce - Maria Zielińska (SP -3), Paula Fedyszyn (SP-2), drugie miejsce- Kasia Zielińska (SP-3), Blanka Kucaj (SP-2), Wiktoria Kołodziej (SP im. E.Bojanowskiego), trzecie miejsce - Maja Iwanowska (Oddz. Przedszkolny przy SP-3), Bartosz Pięta (SP-3), Marta Nowakowska (SP-2, Nikola Bagnowska (Oddz. Przedszkolny przy SP-3), Andrzej Bączynski (Środowiskowy Dom

Samopomocy), Paulina Iwanowska (Gimnazjum nr 1), Lena Ugryniewicz (Przedszkole nr 2), Amelia Waluś (SP im. E.Bojanowskiego), wyróżnienia - Kacper Mulawa (SP-2), Laura Rajman (SP-2).

Nagrody i dyplomy wręczył dyrektor LDK Lech Krychowski oraz organizator konkursu i wystawy J.Orzepowski.

Nadesłane
Fot. K.Bagiński



Marek Stępień, mimo że już w cywilu, awansował na stopień sierżanta Wojska Polskiego



Obradom przysłuchiwał się starosta żarski Janusz Dudoci

Ciekawostki z okolic Lubska

Kościół graniczny i ucieczkowe – niemi świadkowie śląskiej historii

Podróżując przez Łużyce Górne oraz Dolny Śląsk w miejscowościach leżących w pobliżu rzeki Kwisy spotyka się kościoły, które w XVII i XVIII wieku były nazywane granicznymi lub ucieczkowymi. Takie pojęcia znajdujemy w przewodnikach, na mapach turystycznych, książkach historycznych, tablicach informacyjnych. Gdy zakończyła się wojna trzydziestoletnia (1618-1648)

granicę między Saksonią a Śląskiem ustalono na rzece Kwisa. Śląsk znalazł się w obrębie Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, którego władcami byli Habsburgowie. Po zawarciu pokoju westfalskiego w 1648 roku cesarz rozpoczął na Śląsku zakrojoną na masową skalę okrutną kontrreformację, walkę z protestantyzmem na rzecz rzymsko-katolicyzmu, prowadzoną przez Zakon Księży Jezuitów, przy wsparciu władz lokalnych. W działaniach tych władze cesarskie dopuszczały akty przemocy i gwałtu. Do końca lat 60-tych XVII

wieku odebrano protestantom około 1.100 kościołów, pastorów wygnano, a ewangelicznym chrześcijanom zakazano prowadzenia kultów. Ewangelicy, którzy zamieszkiwali zachodnie rubieże Dolnego Śląska zaczęli szukać wsparcia za rzeką Kwisą, w obszarze ewangelickich Górnych Łużyc. Zaistniała sytuacja doprowadziła do powstania w dolinie rzeki Kwisy kościołów o nowym charakterze. Kiedy dolnośląscy protestanci otrzymywali pozwolenie na korzystanie i rozbudowę istniejących już przygranicznych dolnośląskich świątyni, zyskiwały one miano kościołów ucieczkowych. Rozbudowa polegała głównie na postawieniu balkonów i empor dwu i trzypiętrowych, dzięki którym kościoły mogły pomieścić po kilka tysięcy ludzi. Natomiast w sytuacji, gdy wznosili oni nowe świątynie, tam gdzie ich dotychczas nie było, nazywano je kościołami granicznymi. Kościoły ucieczkowe i graniczne zaczęły pojawiać się na Dolnym Śląsku od 1654 roku. Na terenie Dolnego Śląska takie kościoły istniały w Biedzychowicach, Gawronkach, Giebułtowie, Jąłowcu, Kębłowie, Kościelcu, Kościelniku, Lubaniu, Nowej Wsi Grodzkiej, Obornikach Śląskich, Orsku, Pielgrzymce, Pobiednej, Starych Drzewcach, Szlichtingowej, Tomisławiu, Trzесowie, Twardocicach, Wąsosz, Wieży koło Gryfowa Śląskiego, Wolimierzu, Wygnańcach i w Złotnikach. „Głodni” Słowa Bożego chrześcijanie z narażeniem na represje i prześladowania z powodu zakazów, wędrowali nawet po kilkadziesiąt kilometrów pod osłoną nocy na nabożeństwa, np. do kościoła w Pobiednej przybywali wierni z Jeleniej Góry i okolic, a do Tomisławia z Bolesławca, Chojnowa i okolic. Swoje funkcje kościoły utraciły w latach 40-tych XVIII wieku, po podboju Dolnego Śląska przez Prusy. W państwie pruskim panowała wolność wyznania, która umożliwiała śląskim protestantom odprawianie nabożeństw bez konieczności pielgrzymowania za granicę. Ponadto władca pruski zakazał odwiedzania świątyni znajdujących się w granicach Saksonii. Do dzisiaj na terenie Dolnego Śląska zachowały się kościoły ucieczkowe w następujących miejscowościach: w Giebułtowie, w



Wieża „kościółka łaski” w Kozuchowie. Wnętrze kościoła, która zachowała się do dzisiaj zbudowano dopiero w 1826 roku

Jąłowcu, w Kościelniku, w Lubaniu i w Pielgrzymce. Z kolei ruiny kościoła ucieczkowego można zobaczyć w Biedzychowicach, w Pobiednej, w Twardocicach i w Wolimierzu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że świątynie ucieczkowe i graniczne doliny rzeki Kwisy stanowią jedną z najcenniejszych pamiątek religijnych trudnej historii pogranicza Górnych Łużyc i Dolnego Śląska. Innym ciekawym przykładem kościołów protestanckich, które wybudowano jeszcze przed wojną trzydziestoletnią są tzw. „kościółki łaski” (niem. Gnadenkirchen; czes. Kostely milosti). Kościoły te powstały na mocy Ugody Altrantszadzkiej z 1 września 1707 roku pomiędzy królem Szwecji Karolem XII i cesarzem Józefem I Habsburgiem. Układ narzucał cesarzowi zwrot śląskim protestantom 121 kościołów, zapewniał ewangelikom wolność urzędowania prywatnych nabożeństw domowych, wolność wysyłania dzieci do szkół ewangelickich i innych czynności kościelnych, m.in. chrztu, ślubów, pogrzebów. Podczas realizowania ugody, król i cesarz zawarli dodatkową umowę, zwaną „recesem egzekucyjnym” ogłoszoną 27 stycznia 1709 roku we Wrocławiu. W recesie egzekucyjnym zezwolono także na wybudowanie sześciu „kościółków łaski” w Cieszynie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Kozuchowie, Miliczu i Żaganiu. W naszej okolicy znajdują się dwa „kościółki łaski” w Żaganiu i Kozuchowie. Do dziś istniejąca wieża kościoła poewangelickiego w Żaganiu

Krzysztof Kowsz

Sprawozdanie Burmistrza Lubska z działalności w okresie od 25 listopada

■ 27 listopada uczestniczyłem w Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym LOK Okręgu Lubsko. Delegaci wybrali nowego prezesa, którym został Zdzisław Hryciuk. Gratuluję nowemu prezesowi i życzę wielu sukcesów na piastowanym stanowisku. ■ 2 grudnia odbyło się Zgromadzenie ŁZG, na którym omawialiśmy problematykę organizacji transportu zbiorowego od 2017 roku, uregulowanego nowelizacją ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Problematyka ta została również poruszona na Zrzeszeniu Gmin Wój. Lubuskiego, które 15 grudnia uchwaliła trzy stanowiska: - w sprawie wprowadzenia do ustawy o publicznym transporcie zbiorowym możliwości ustanowienia przez or-

ganizatorów publicznego transportu zbiorowego tzw. „prawa wyłączności” - w sprawie przesunięcia momentu wejścia w życie przepisów ustawy o publicznym transporcie zbiorowym uchylających art. 8a i 8b ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego - w sprawie konieczności współpracy gmin i powiatów w procesie organizacji publicznego transportu zbiorowego. ■ Uczestniczyłem w zgromadzeniach Lokalnej Grupy Działania i Lokalnej Grupy Rybackiej, na których uzupełniono składy organów statutowych (LGD) oraz przyjęto nową strategię działania na lata 2015-2020 (LGR). ■ Przygotowujemy się organizacyjnie

do przejścia głównych księgowych z naszych placówek oświatowych. W tym celu dokonaliśmy zmiany regulaminu organizacyjnego Urzędu oraz adaptujemy pomieszczenia i przygotowujemy stanowiska pracy w pomieszczeniach przy ul. Kopernika 19. ■ W związku z tą reorganizacją odbyły się również spotkania z dyrektorami gminnych placówek oświatowych oraz z głównymi księgowymi tych jednostek, na których omówiliśmy zasady obsługi finansowej placówek oświatowych w nowym roku przez tworzone Centrum Usług Wspólnych oraz podsumowaliśmy realizację zadań w mijającym roku. ■ Grudzień to czas wielu spotkań wigilijnych i przygotowań do wigilii

miejskiej. Serdecznie dziękuję za otrzymane zaproszenia, z których chętnie skorzystaliśmy. Swego rodzaju ukoronowaniem świątecznych uroczystości była wigilia przygotowana przez nas dla naszych mieszkańców. W tym roku po raz pierwszy, po złożeniu życzeń, usiedliśmy wszyscy przy wspólnym stole i pośpiewaliśmy kolędy. Ta formuła miejskiej wigilii została bardzo ciepło przyjęta przez mieszkańców i warto ją kontynuować. Serdecznie dziękuję pracownikom Urzędu Miejskiego w Lubsku, Ośrodka Sportu i Rekreacji, Lubuskiego Domu Kultury, placówek oświatowych gminy, Fundacji Prolużyckiej i wszystkim osobom, które włączyły się w przygotowanie i przeprowadzenie tej uroczystości.

TR

KRONIKA USC

Od 01.12. do 31.12.2015 r.



MAŁŻEŃSTWA

Tomasz Wolski i Katarzyna Szymańska

ZGONY

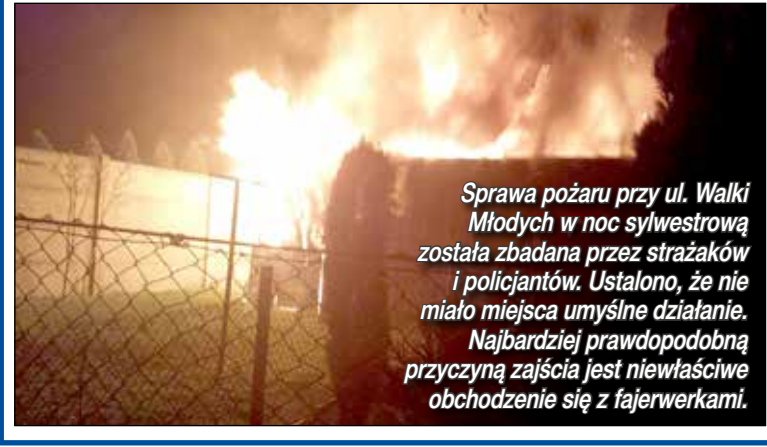
Maria Klęk lat 93, Maria Żukowska lat 76, Danuta Kisiąła lat 68, Krystyna Maćków lat 77, Eugenia Karaszewska lat 85, Helena Gawron lat 83, Kazimierz Stefanowicz lat 65

KRONIKA POLICYJNA

W nocy z 12/13 grudnia doszło do włamania, do jednej z lubskich piekarni. Sprawca dokonał kradzieży różnych rzeczy na łączną kwotę około 2.000 zł. Policjanci z Zespołu Operacyjno-Rozpoznawczego już następnego dnia zatrzymali 34-letniego mieszkańca Lubska i odzyskali część skradzionych rzeczy. Sprawca przyznał się do winy. Postawiono mu zarzut kradzieży z włamaniem, której dopuścił się w warunkach recydywy wielokrotnej. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 10. ***

Funkcjonariusze KP Lubsko dokonali w grudniu aż 11 zatrzymań poszukiwanych, ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości. W grudniu doszło do 450 interwencji policji o różnym charakterze na terenie obejmującym działanie KP Lubsko.

W tym samym miesiącu doszło do 35 zdarzeń drogowych. Zatrzymano 3 nietrzeźwych kierowców. Policja apeluje do kierowców o zwiększenie ostrożności w okresie zimowym, kiedy pojawia się gołoledź czy odwilż. Nie należy nagle przyspieszać czy hamować. Opony zimowe i dostosowanie prędkości do warunków pogodowych i drogowych – tak



Nie spali w jednym łóżku

Trwa wyjaśnianie przyczyn śmierci dwóch mężczyzn, których zwłoki znaleziono w jednym z mieszkań przy ul. Kopernika, w poniedziałek 11.12. Podczas prowadzonego śledztwa na zlecenie prokuratury, lubscy policjanci ustalają kolejne fakty. Szczegóły śledztwa nie są ujawniane. Redakcji udało się ustalić, że denaci nie spali w jednym łóżku.

ms

do 29 grudnia 2015 r.



Ukoronowaniem świątecznych uroczystości była wigilia przygotowana dla mieszkańców.

Na wnuczka i policjanta

Pomimo nieustannych prób i apeli policji o zachowanie rozwagi, wciąż oszuści bogacą się w fatwy sposób kosztem naiwności i dobroci serca osób w podeszłym wieku. W ostatnich tygodniach ubiegłego roku w naszym województwie doszło do 18 prób oszustwa „na wnuczka” i „policjanta”. Trzech seniorów oddało oszczędności swojego życia w kwocie (uwaga!) 125 tys. złotych. Oszuści stosują cały czas taki sam schemat działania - telefonują do osób starszych informując, że ktoś z rodziny miał wypadek. Żądają pieniędzy w zamian za „załatwienie sprawy”. I jeszcze jedno, po rozmowie z potencjalną ofiarą oszuści dzwonią

nieustannie na ten numer telefonu w celu blokowania ewentualnych prób skontaktowania się ofiary z osobami trzecimi.

Do 87-letniego mężczyzny zadzwonił pod koniec listopada człowiek, który podał się za policjanta. Poinformował, że jego syn spowodował wypadek i, że za „ciche załatwienie sprawy” musi wpłacić kaucję w wysokości 40 tys. zł. Mężczyzna długo się zastanawiał i już po kilku minutach przyniósł pieniądze w umówione miejsce. Policjanci ustalili, że w tym samym dniu podobnych telefonów było znacznie więcej. W wielu przypadkach przestępcy usiłujący wyłudzić pieniądze mówili, że są wnukami i potrzebują wsparcia finansowego swoich bliskich, wymyślając przy tym rozmaite historie, z których wynikało, że jeżeli nie otrzymają pomocy, to będą mieli ogromne problemy. - „To ja twój wnuczek” – takie słowa, wypowiedziane przez zachrypniętego męczyzny, usłyszały w słuchawce telefonu dwie starsze kobiety. W trzecim przypadku zachrypnięty głos

M.Sienkiewicz

ZAKOŃCZYLI PROJEKT „KAWA NA SZCZĘŚCIE”



Pamiątkowe zdjęcie uczestników projektu z Wojewódzkiego Komendanta OHP, koordynatorem oraz opiekunami

Uroczyste zakończenie III edycji projektu inkluzyjnej firmy uczniowskiej „Kaffee zum Glück-Kawa na szczęście”

Po powrocie z Barcelony beneficjenci projektu inkluzyjnej firmy uczniowskiej „Kaffee zum Glück-Kawa na szczęście” przygotowali w Trebnitz spotkanie dla rodziców, dyrektorów oraz osób zaangażowanych w projekt. Młodzież podzielona na grupy - logistyczną, medialną i cukierniczą przygotowywała oprawę uroczystości. Młodzież przywitała przybyłych gości. Następnie koordynatorka projektu - Beata Rauch przywitała rodziców młodzieży zaangażowanej w projekt oraz Wojewódzkiego Komendanta Ochotniczych

Hufców Pracy - Waldemara Starostę. Podczas tego spotkania koordynator projektu podziękowała rodzicom za zaufanie do opiekunów, którzy poprzez swoje zaangażowanie, doprowadzili do tak owocnego finału. Także młodzież wyraziła wdzięczność dla wszystkich zaangażowanych w realizację przedsięwzięcia oraz opiekę nad nimi – Agnieszce Lisowskiej – komendantce OHP Lubsko i Iwonie Westfalewskiej - nauczycielowi kostrzyńskiej grupy - przekazując na ręce opiekunów piękne kwiaty. Kolejnym punktem programu było przedstawienie prezentacji oraz filmiku ilustrującego pracę młodzieży i wyjazd do Barcelony. Tego typu spotkania pokazują, jak bardzo ważnym elementem jest pokazanie rodzicom, jak ich dzieci pod wpływem

dużego zaangażowania opiekunów zmieniają swoją postawę oraz nabywają umiejętności zawodowe, szkoląc jednocześnie język niemiecki. Beneficjenci projektu otrzymali międzynarodowe certyfikaty poświadczające zaangażowanie młodzieży w projektach pozaszkolnej międzynarodowej pracy z młodzieżą, które koordynowane jest przez UAB-Biuro ds. Międzynarodowej Pracy z Młodzieżą RFN. Wojewódzki Komendant Ochotniczych Hufców Pracy – W.Starosta podkreślił, że projekt realizowany był w atmosferze istic rodzinnej. Były miłe słowa, uściski łzy wzruszenia. Był bardzo dumny z młodzieży reprezentującej Lubuską Wojewódzką Komendę Ochotniczych Hufców Pracy.

Agnieszka Lisowska

Lubski słownik biograficzny (9)

W dziewiątym odcinku Lubskiego Słownika Biograficznego prezentujemy sylwetki trzech członków niepodległościowego ruchu oporu, którzy krótko związani byli z Lubskiem. W latach 1944-1945 byli uczestnikami antyniemieckiego i antysowieckiego ruchu oporu w Małopolsce, gdzie walczyli w szeregach 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Później (1945-1946) działali w poakowskim podziemiu, tworząc siatkę antykomunistyczną w Lubsku, która w strukturach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość próbowała się przeciwstawić

komunizacji i sowietyzacji Polski. Przypłacili to utratą życia bądź szykanami i więzieniem. Jako Żołnierze Wyklęci na całe dziesięciolecia zostali wymazani ze świadomości historycznej Polaków. Dzisiaj przywracamy pamięć o nich.

BARA EDWARD (1925-1946) [Edward Żygadło], ur. we wsi Szalowa, pow. Gorlice. Kpr., partyzant Armii Krajowej, Żołnierz Wyklęty, ps. „Sęp”. W czasie wojny członek oddziału AK dowodzonego przez por. Feliksa Nowaka, ps. „Śmiały”, działającego w Małopolsce, a następnie 3 Batalionu 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, w którym dowodził sekcją do wykonywania wyroków śmierci. Ranny, wsławił się brawurą ucieczką Niemcom ze szpitala w Gorlicach. Po wojnie ukrywał się

w Lubsku i pod nazwiskiem Żygadło zawiązał tajną grupę zbrojną AK/WiN (Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość), prowadząc działalność kolportażowo-propagandową. W maju 1946 r. uniknął aresztowania i zbiegł. Poszukiwany przez Urząd Bezpieczeństwa (UB) ukrywał się w okolicach Lubska i Drzeniowa. W 1946 r. zastrzelony zdradziecko przez milicjanta z Lubska, który, po przypadkowym śmiertelnym postrzeleniu na posterunku Milicji Obywatelskiej funkcjonariusza UB Antoniego Młynarka, również ukrywał się w okolicznych lasach. Został pochowany pod nazwiskiem Edward Żygadło na Cmentarzu Komunalnym w Lubsku. Jego grób nie zachował się.

DENYSIAK ALEKSANDER (1922-2000), ur. 1.01. w Szpakowie, pow. Równe; żołnierz Armii Krajowej, Żołnierz Wyklęty (ps. „Jarema”), [używane nazwiska: Lesław Przyłuski, Aleksander Jądziński]. W latach 1944-1945 partyzant 1 Pułku

Strzelców Podhalańskich AK na Nowosądecku. Po wkroczeniu Armii Czerwonej i pacyfikacji AK wyjechał do Lubska, gdzie brał udział w poakowskiej siatce konspiracyjnej AK/WiN, dowodzonej przez Edwarda Barę, ps. „Sęp” [Żygadło]. Aresztowany, wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Poznaniu, został skazany na karę śmierci, zamienioną na 15, później 10 lat więzienia. Na wolność wyszedł 1.08.1954. Po wojnie mieszkał w Bydgoszczy, gdzie zmarł 20.09.2000.

KURC ZBIGNIEW (1927-2010), ur. 21.12. w Gorlicach, woj. małopolskie; uczestnik walki zbrojnej w szeregach Armii Krajowej, Żołnierz Wyklęty, ps. „Tatar”; leśnik, kapitan żegluga bałtyckiej. Syn Wandy Kurc, w latach 1945-1967 nauczycielki SP-2 w Lubsku. Jako 16-letni chłopak, od sierpnia 1944 r. brał udział w walkach z Niemcami w działaczym, w Małopolsce oddziale AK por. „Śmiałego”, który we wrześniu 1944 r.

wszedł w skład 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Ranny w nogę, w akcji zbrojnej pod Szalową, pow. Gorlice. W marcu 1945 r. aresztowany i maltretowany przez NKWD zbiegł ze szpitala. Początkowo pracował w leśnictwie na Warmii i Mazurach; później jako podleśniczy w Lubsku. Latem 1945 r. mieszkając w Lubsku współorganizował tajną grupę zbrojną AK/WiN. Aresztowany 4.07.1946 r., wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Poznaniu, skazany na 7 lat więzienia, zamienione na 3,5 lat. Wyrok odsiadywał we Wronkach. W 1950 r. wyjechał do Szczecina, gdzie pracował jako ceniony kapitan żegluga przybrzeżnej, później bałtyckiej, kierując m.in. promami i wodolotami. W 2005 r. odwiedził Lubsko i dostarczył informacji o poakowskim podziemiu zorganizowanym po wojnie w mieście. Zmarł w Szczecinie 28.10.2010 r. Pochowany został (4.11.2010) na tamtejszym Cmentarzu Centralnym (kwatery 4E, rząd 7, grób 17).

Władysław Mochocki

Jaselka w LDK



Awans do przeglądu wojewódzkiego, który odbędzie się w Sulęcinie otrzymała grupa teatralna „TRZECH SERC” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubsku

W piątek (08.01.) w Lubskim Domu Kultury odbyły się XXVI Spotkania Grup Kołędniczych i Jasełkowych Lubsko 2016.

W przeglądzie powiatowym udział wzięło 168 wykonawców z ośmiu grup kołędniczych:

- grupa teatralna „TRZECH SERC” ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubsku

- grupa jasełkowa „DZIECI AKI” z Powiatowego Domu Dziecka w Lubsku

- grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubsku

- wolontariusze Szkolnego Koła Caritas w Brodach

- zespół „OWO i TO” ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubsku

- grupa jasełkowa „ANGELOS” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubsku

- grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej im. E.Bojanowskiego w Lubsku

- grupa jasełkowa z Gimnazjum nr 1 w Lubsku

Przebieg poprowadziła Magdalena Woźnica, a oceniała rada artystyczna w składzie: Maria Magdalena Milczarek – przewodnicząca, Anna Busz, Krzysztof Bagiński. Za całość odpowiedzialna była Teresa Załuźna.

I.G.



Nagrody indywidualne otrzymali uczniowie Gimnazjum nr 1 w Lubsku za rolę Heroda i Trzech Króli



SZOPKA BOŻONARODZENIOWA

Z okazji świąt Bożego Narodzenia w Przedszkolu Nr 2 w Lubsku odbyły się „Jasła”. W przedstawieniu brały udział dzieci 4 i 5-letnie. Scenariusz oraz występ przygotowała katechetka Anna Olejniczak. Na „Jasła” zaproszone zostały wszystkie przedszkola-

ki, rodzice i dziadkowie, a także pracownicy przedszkola oraz złobka. Po występach i wspólnym kołędowaniu były zyczenia i dzielenie się opłatkiem. Na pożegnanie dzieci wręczyły rodzicom świąteczne upominki.

J.Zienkiewicz

Mikołaj w przedszkolu



Przedszkole Nr 2 w Lubsku 4.12.2015 r. odwiedził długo oczekiwany gość – Mikołaj. Z powodu braku śniegu przyjechał na motorze. Towarzyszyli mu pomocnicy, którzy także przyjechali motorami. Przedszkolaki przywitały gości śpiewem, tańcem i wierszami. Zadawały Mikołajowi mnóstwo pytań oraz zaprosiły do wspólnych zabaw kołowych. Na pamiątkę wręczyły własnoręcznie wykonane laurki. Na zakończenie dzieci ze wszystkich grup wiekowych otrzymały od Mikołaja paczki i zrobiły sobie z nim zdjęcia. Był to dzień pełen niespodzianek i radości.

J.Z.



Koncert kołęd

„Koncert kołęd”, który odbył się 18 grudnia w sali widowiskowej Lubskiego Domu Kultury, stał się okazją, aby w ten przedświąteczny czas, napędzić się pięknymi granymi i śpiewanymi kołędami, pastorałkami w wykonaniu dzieci i młodzieży ze Społecznego Ogniska Muzycznego w Lubsku oraz Studia Piosenki „Konsonans” i Klubu piosenki „Blusik”, działających w LDK.

Otwierający koncert dyrektor LDK Lech Krychowski podkreślił wagę kultywowania tradycji wspólnego kołędowania i duchowego przeżywania zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Występ zespołu w składzie: Ryszard Kot – dyrektor SOM w Lubsku, Paulina Bednarczyk i Tadeusz Tatarzyński – nauczyciel SOM w utworze – „White Christmas” wprowadził widownię w tę magiczną aurę „białych” świąt, natomiast ich powagę podkreślił średniowieczny hymn katolicki na okres Bożego Narodzenia – „Adeste Fideles”, zagrany na gitarze przez Weronikę Winiarek, przy akompaniamencie klawiszowym T.Tatarzyńskiego. Kolejne utwory, zaprezentowane przez uczniów Społecznego Ogniska Muzycznego przeniosły słucha-



Wokalistki ze Studia Piosenki „Konsonans”: od lewej Emilia Rutkowska, Antonietta Nachiero, Aleksandra Chabza, Natalia Apanowicz, Julia Słowikowska

czy, przepięknymi dźwiękami fortepianu, skrzypiec, gitary, do tej niezwykłej nocy, do Betlejem, do szopki, prezentując kołedy: „Przybieżeli do Betlejem” – Julia Twarda, „Dzisiaj w Betlejem” – Martyna Czarna, „A wczoraz z wieczora” – Jędrzej Rotkis, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” – Karolina Tomiczek, „O gwiazdo Betlejemską” – Ismena Gargalis, „Wśród nocnej ciszy” – Weronika Pawłowska, Daria Góralczyk, „Gdy śliczna panna” – Oktawia Pazdan. Tematyka wielu kołęd związana jest z kultem Dzieciątka Jezus. Jedną z najpopularniejszych kołęd ludowych – „Jezus malusienki” – zagrał Michał Buś na gitarze, K.Tomiczek na

keyboardzie, a Nela Cwaliska na fortepianie, natomiast „Lulajże Jezuniu” do Betlejem, do szopki, prezentując kołedy: „Przybieżeli do Betlejem” – Julia Twarda, „Dzisiaj w Betlejem” – Martyna Czarna, „A wczoraz z wieczora” – Jędrzej Rotkis, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” – Karolina Tomiczek, „O gwiazdo Betlejemską” – Ismena Gargalis, „Wśród nocnej ciszy” – Weronika Pawłowska, Daria Góralczyk, „Gdy śliczna panna” – Oktawia Pazdan. Tematyka wielu kołęd związana jest z kultem Dzieciątka Jezus. Jedną z najpopularniejszych kołęd ludowych – „Jezus malusienki” – zagrał Michał Buś na gitarze, K.Tomiczek na

keyboardzie, a Nela Cwaliska na fortepianie, natomiast „Lulajże Jezuniu” do Betlejem, do szopki, prezentując kołedy: „Przybieżeli do Betlejem” – Julia Twarda, „Dzisiaj w Betlejem” – Martyna Czarna, „A wczoraz z wieczora” – Jędrzej Rotkis, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” – Karolina Tomiczek, „O gwiazdo Betlejemską” – Ismena Gargalis, „Wśród nocnej ciszy” – Weronika Pawłowska, Daria Góralczyk, „Gdy śliczna panna” – Oktawia Pazdan. Tematyka wielu kołęd związana jest z kultem Dzieciątka Jezus. Jedną z najpopularniejszych kołęd ludowych – „Jezus malusienki” – zagrał Michał Buś na gitarze, K.Tomiczek na



Uczennice Społecznego Ogniska Muzycznego w Lubsku, od lewej: Julia Lachowicz – fortepian, Aleksandra Lachowicz – skrzypce, Alicja Drygowska – skrzypce



Dyrektor SOM w Lubsku Ryszard Kot – gitara, Tadeusz Tatarzyński nauczyciel w SOM – keyboard, uczennica SOM Paulina Bednarczyk – gitara



Wokalistki Klubu Piosenki „Blusik”: Nikola Węgrzynowska i Wiktoria Sosnowska

kołęd w świąteczny nastrój wprowadziło widowię Studio Piosenki „Konsonans”, której opiekunem jest Sebastian Hubryj. Jako pierwsza zaprezentowała się Aleksandra Chabza – „Sianko na stół”, a następnie Julia Słowikowska w lirycznym i wzruszającym utworze „Cicho, cicho pastuszkowie”. Refleksyjna interpretacja kołedy „Nie było miejsca” przez Natalię Apanowicz i poruszające wykonanie Antonietty Nachiero utworu „Cicha noc”, podkreśliły najważniejsze wartości świąt. Kłamaż spinającą prezentację Studia Piosenki „Konsonans” było wspólne zaśpiewanie kołedy „Lulajże Jezuniu”. Urok świąt podkreślił piosenką „Jest taki dzień” duet Nikoli Węgrzynowskiej i Wiktorii Sosnowskiej z Klubu Piosenki „Blusik”, prowadzonego przez Marcina Krychowskiego. Magia świąt sprawia, że nawet najskrytsze marzenia mogą się spełnić... nawet te o śniegu, wyśpiewane przez Marię Książkę w utworze „Pada śnieg”. Występ tej grupy wokalne zakończyła kołoda „Przybieżeli do Betlejem” w wykonaniu Kasi Szymaniec. Ktoś powiedział, że Boże Narodzenie jest wtedy, gdy panuje radość, gdy wszyscy podają sobie ręce. To Boże Narodzenie może być co dzień, kiedy obdarzamy siebie miłością, kiedy potrafimy wspólnie śpiewać i taki był właśnie finał „Koncertu kołęd”, kiedy wspólnie, trzymając się za ręce uczniowie, nauczyciele, rodzice i najbliżsi zaśpiewali wspólnie kołodę „Dzisiaj w Betlejem”.

Anna Gwiżdż-Góralczyk



Wigilia, jak widać, potrafi jednoczyć nawet tych, którzy na co dzień niekończąc się ze sobą zgadzają



Pracownice UM odeszły od biurek przygotowując świąteczne potrawy

WIGILIA NA LUBSKIM RYNKU

Wigilia dla mieszkańców gminy Lubsko odbyła się 22.12.2015 r. Tegoroczna wigilia zorganizowana była na lubskim deptaku pod namiotami i przy świątecznych stołach.

Spotkanie wigilijne rozpoczęło się już o godz. 15.00 kołędami i pastoralkami. O godz. 16.00 burmistrz Lubska Lech Jurkowski wraz z Zastępcą Burmistrza, Skarbnikiem Gminy, Sekretarzem Gminy oraz przewodniczącym Rady Miejskiej Andrzejem Tomiałowiczem

złożyli wszystkim przybyłym życzenia świąteczne i zaprosili do wigilijnego stołu. Do życzeń dołączył się proboszcz parafii p.w. NNMP ks. Marian Bumbul i proboszcz parafii p.w. NSPJ ks. Władysław Tasior. Na przygotowane stoły dostarczano potrawy: pierogi z kapustą i grzybami, barszcz czerwony, karp smażony, ryba po grecku, krokiety, bułki oraz ciasta i ciasteczka. Wszystkie potrawy cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców. Posiłki wydawane były przez pracowników Urzędu Miejskiego w Lubsku, nauczycieli i uczniów z

Ochotniczego Hufca Pracy w Lubsku, Marię Łaskarzewską – dyrektora OŚiR w Lubsku, członków Fundacji Prołużycznej oraz Ariela Karpowicza, który ofiarował nam swoją bezinteresowną pomoc. Uroczystość urozmaiciły występy zespołów: „Jedynkowe Nutki” z SP nr 1, studia piosenki „Konsonans”, Społecznego Ogniska Muzycznego, klubu piosenki „Blusik”, chóru z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych oraz Niepublicznego Gimnazjum dla Młodzieży. Organizatorem spotkania był Urząd Miejski w Lubsku, Ośrodek Sportu i

Rekreacji oraz Lubski Dom Kultury. Ponadto składamy serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, dzięki którym mogliśmy zorganizować wigilię dla mieszkańców naszej gminy. Szczególne podziękowania należą się: szkołom i przedszkolom podległym gminie Lubsko, Niepublicznemu Gimnazjum dla Młodzieży w Lubsku, Zespołowi Szkół Technicznych w Lubsku, PGKiM Sp. z o.o. w Lubsku, LWiK Sp. z o.o. w Lubsku, Agencji Ubezpieczeniowej „Joanna” w Lubsku, PZU S.A. Małgorzata Delijewska, firmie Calej Sp. z o.o. w Lubsku, PHU Import-Eksport R. J.

Dancewicz, Grażynie Krystynie Wachnik, Warsztatom Terapii Zajęciowej, fundacji Caritas działających przy parafiach NSPJ, NNMP, Genowefie Zienkiewicz KASYNO, Urszuli Szablińskiej, Zofii Korzyniewskiej „u Zosi”, ZNP w Lubsku, Piekarni Wiejskiej Tomasz Apanowicz, Stanisławowi Medulanowi - Usługi pogrzebowe, Marioli Białookiej, Kajetanowi Adamskiemu - Cukiernia, Drukarni Dem-Druk, Agencji Ubezpieczeniowej I&M Marek Małyszko, Sylwii Werstler, Środowiskowemu Domu Samopomocy.

Laura Bondarenko
Fot. I.Gumienny



Frekwencja była duża, a wigilijne potrawy cieszyły się popularnością



Wigilia w DPS

Wigilia i święta Bożego Narodzenia to czas szczególny, czas refleksji, serdecznych spotkań, składania życzeń. Blask choinki, atmosfera przygotowań, stół nakryty białym obrusem i opłatek są najważniejszymi symbolami religijnej tożsamości. W tym wyjątkowym i uroczystym nastroju odbyła się wigilia w Domu Pomocy Społecznej w Lubsku, w której uczestniczył ksiądz proboszcz Marian Bumbul, natomiast w Filii podczas wigilii był obecny ks. Łukasz Mielnik. Świąteczna i rodzinna atmosfera, przepelniona

wzajemną życzliwością i zrozumieniem, towarzyszyła mieszkańcom i pracownikom obu Domów. Tradycyjna wigilijna kolacja nawiązująca do tych przeżywanych w rodzinnych domach pośród najbliższych, życzenia złożone przez dyrektora Domu Janinę Chęć, dzielenie się opłatkiem, dostarczenie naszym podopiecznym wielu wzruszeń, a kołеды, które rozbrzmiewały w popołudniowej ciszy dawały wiarę i nadzieję na lepsze jutro.

Małgorzata Chrenowicz



Podopiecznym DPS kołеды i wspólna wigilia dają wiarę i nadzieję na lepsze jutro

WIGILIA W TUPLICACH



Tupliczanom przygrywali górale z grupy Hajduk



Życzenia świąteczne złożyła mieszkańcom wójt Tuplic Katarzyna Kromp

W piątek (19.12.) w Tuplicach po raz pierwszy zorganizowano wigilię na świeżym powietrzu.

Zanim tupliczanie pojawili się przed budynkiem Urzędu Gminy, w miejscowym kościele odprawiono Mszę świętą. Największą atrakcją była oczywiście najprawdziwsza góralska kapela „Hajduk”, ale nie zabrakło Mikołaja, owieczek, pysznego jedzenia i dobrej zabawy. Świąteczne życzenia złożyła mieszkańcom gminy wójt Katarzyna Kromp i ks. Jerzy Loch. Na scenie prezentowały się dzieci z miejscowego przedszkola, które wspólnie ze szkołą przygotowały także swoje stoiska ze świątecznymi potrawami. Jak widać i pogoda, i frekwencja dopisały.

TR



Potraw świątecznych i prezentów od Mikołaja nie brakowało



Żywa szopka w wykonaniu uczniów z Tuplic



Pogoda, frekwencja i apetyt dopisały ▲ ▼



Plan imprez

organizowanych przez Oddział dla Dzieci i Czytelnię Muzyczną BPMiG w Lubsku w okresie ferii zimowych 2016

18.01. – impreza ph. „**Jak rozmawiać trzeba z psem**” nawiązująca do 130 rocznicy urodzin Hugh'a Jonesa Loftinga, autora znanego na całym świecie cyklu powieści o Doktorze Dolittle
W programie:
- projekcja filmów animowanych z cyklu „Doktor Dolittle”
- zabawy, zagadki i kalam-bury tematyczne.

19.01. – impreza ph. „**Zimowe obrazy**”
W programie:
- projekcja filmu pt. „**Kraina lodu**”
- zabawy z wykorzystaniem tabletów

21.01. – „**Ze sztuką na ty**” – zajęcia plastyczne ph. „**Niespodzianka dla babuni**”
W programie:
- wykonanie kwiatów techniką origami
- projektowanie laurki dla babci i dziadka

25.01. – impreza ph. „**Wesołe orzechy**” przygotowana w związku z obchodami 240 rocznicy urodzin Ernesta Theodora Amadeusa Hoffmanna
W programie:
- projekcja filmu animowanego pt. „**Dziadek do orzechów**”
- „**orzechowe zabawy**”

26.01. – impreza ph. „**Muzyczne rozgrywki**”
W programie:
- muzyczny quiz „**Jaka to melodia, jaka to piosenka?**”
- konkurs karaoke

28.01. – impreza na zakończenie ferii zorganizowana ph. „**Bajkowe zabawy ruchowe**”
W programie:
- bajkowe zabawy i kalam-bury,
- konkurencje zręcznościowe z nagrodami

Wszystkie imprezy odbędą się w godzinach 11.00 - 13.00 w Oddziale dla Dzieci i Czytelnii Muzycznej BPMiG w Lubsku.

W REGIONIE

Wigilia w Jasieniu

W piątek (18.12.) na wspólnej wigilii spotkali się mieszkańcy Jasienia. Po Mszy w miejscowym kościele, dalsze uroczystości odbywały się w sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Dzieci z sekcji wokalne M-GOK zaśpiewały kolędy i pastorałki, a uczniowie jasięńskiej Szkoły Podstawowej zaprezentowali jasełka. Na miejscu można było nabyć ładne ozdoby choinkowe. Był wspólny opłatek, życzenia i konsumpcja wigilijnych potraw.

TR
Fot. S.Buczyński



Spotkanie uświetniły występy dzieci z jasięńskich szkół



Najważniejszy moment uroczystości - wspólny opłatek



Pierwszy Orszak w Tuplicach

W środę (06.01.) Orszak Trzech Króli po raz pierwszy przeszedł ulicami Tuplic.
Po Mszy Św. w miejscowym kościele uczestnicy przemaszewali z kolędą na ustach do Ośrodka Kultury, gdzie dzieci z tuplickiego Zespołu Szkół zaprezentowały jasełka będące połączeniem tradycji i nowoczesności. Na zakończenie był tradycyjny bożonarodzeniowy opłatek.

TR



Dzieci z Zespołu Szkół w Tuplicach zaprezentowały jasełka



Orszak Trzech Króli po raz pierwszy przeszedł ulicami Tuplic



MAGAZYN LUBSKI NR 1/16

W REGIONIE



Orszak na ulicach Lubka



Trzej Królowie na ulicach Lubka

W środę (06.01.) ulicami Lubka przeszedł Orszak Trzech Króli.

Uroczystość rozpoczęła Msza Święta celebrowana przez proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa – ks. Władysława Tasiora. Po mszy kilkusetosobowy orszak przeszedł ulicami miasta zatrzymując się przy stacjach przygotowanych przez uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 2 oraz Gimnazjum nr 1. W orszaku nie zabrakło uczniów i kadry nauczycielskiej lubskich szkół, samorządowców i mieszkańców. Orszak zakończył się przy kościele NSPJ, gdzie było wspólne kolędowanie oraz mała niespodzianka w postaci słodkiego poczęstunku, przygotowanego przez księżę z tzw. „małego kościoła”.

TR



Podczas Mszy odprawionej przez ks. Władysława Tasiora, kościół był pełen wiernych



Orszak na ulicy Niepodległości zatrzymał się przy stacji przygotowanej przez uczniów i nauczycieli SP nr 2



Orszak zakończyło wspólne kolędowanie przy „małym kościele”



MAGAZYN LUBSKI NR 1/16



Autorki podczas prezentacji książki. Na fot. od lewej Joanna Zięba i Katarzyna Czaplicka



Świętlica w Budziechowie pękała w szwach

BUDZIECHÓW PIÓREM DWÓCH PAŃ, PIĘKNIE OPISANY...

Jest takie znane góralskie porzekadło dotyczące pochodzenia mieszkańców Podhala. Mieszkają tam mianowicie „pnioki”, „krzoki” i „ptoki”. Pnioki to ci, którzy się tam urodzili i mieszkają, można powiedzieć, „na zawsze”, krzoki to napływowi z zewnątrz, ale od lat żyjący wśród pnioków, a ptoki to przelotne osobniki, które nigdzie na dłużej nie zagrzeją miejsca.

Dlaczego na początku wspominam tę góralską mądrość? Będąc na spotkaniu z dwoma autorkami, Katarzyną Czaplicką i Joanną Ziębą, które wydały napisaną przez siebie książkę „Budziechów – spacer przez wieki” – miałam nieodparte wrażenie, że ta książka powstała z miłości do miejsca i ludzi dzięki takim „dwóm pniokom” (nie ma niestety odpowiednika rodzaju żeńskiego).

Oto dwie młode, piękne i mądre kobiety, urodzone w Budziechowie i tu spędzające prawie całe swoje życie, postanowiły, „ocalić od zapomnienia” to miejsce – wieś Budziechów i podjęły się zadania warsztatowe. Szukały i znalazły

udokumentowane źródła, potwierdzające prehistoryczne pochodzenie Budziechowa, a potem, takim „spacerem przez wieki”, doszły do czasów powojennych. Ten „spacer” trwał 5 lat! Pięć lat moliwego zbierania dokumentacji, zdjęć, opisów, relacji, obiektów archiwalnych w bibliotekach, archiwach, muzeach, nie tylko w Polsce. Pięć lat mrowczej, bardzo absorbującej pracy badawczej każdego znalezionego śladu. Dodatkowo, tropienie obecności ludzi, kiedyś tam mieszkających oraz szukanie kontaktów z tymi, którzy jeszcze żyją i mogą być świadkami minionego okresu. Ile trzeba poświęcenia, determinacji i wiedzy, by z pierwszego projektu, który zakładał wydanie krótkiej broszurki, stworzyć naukowo-popularyzatorskie dzieło (nie waham się użyć tego określenia), które znakomicie się czyta, które wciąga jak dobra literatura popularna. Dla nas mieszkańców Lubuska, będzie interesujące to, jak wiele wątków historycznych, geograficznych i kulturowych, łączy te dwie, sąsiadujące ze sobą miejscowości. Autorki wielokrotnie wzmieniają Lubsko w tych wzajemnych relacjach i konfiguracjach.

Spotkanie prezentujące Budziechów, jakiego nie znamy, zgromadziło w lokalnej świetlicy mrowie ludzi. Widziałam na twarzach autorek zdumienie, ale i wiel-

kie sympatyczne zadowolenie. Trudno się dziwić – oprócz Budziechowian, przyjechali mieszkańcy Lubuska, Jasienia, Zielonej Góry i innych. Prowadził spotkanie naukowiec Uniwersytetu Zielonogórskiego dr Marceli Tureczek. Na tle przewijających się slajdów – zdjęć z książki, zadawał obu Paniom pytania związane z publikacją. Na pierwsze, dotyczące inspiracji związanych z pomysłem napisania właśnie o Budziechowie, autorki odpowiadały, że są kuzynkami, a mając wspólnego dziadka – gawędziarza, przysłuchiwały się przez całe dzieciństwo jego wspomnieniom związanych właśnie z tym miejscem. Jego pasją, świetna pamięć i żywa narracja, spowodowały, że było to dla nich fascynujące. Dziadek umarł, ale pozostawił po sobie równie frapujące wspomnienia. Jak powiedziała jedna z autorek, szkoda było, by zostało to zapomniane i zaprzepaszczone. Jako dorosłe już kobiety zaplanowały, że zajmą się tą spuścizną i wydadzą broszurkę, poszerzoną o wspomnienia innych, jeszcze żyjących mieszkańców wsi. Potem zamysł zaczął się rozrastać, a efekt końcowy ma 277 stron!

Na pytanie o sposób i miejsce szukania materiałów i źródeł, autorki odpowiedziały, że wiele wskazówek od czego zacząć szukać, uzyskały od Zbigniewa Kasprzaka – regionalisty. W wielu sytuacjach spotykały się z życzliwą pomocą pracowników archiwalnych, muzealnych w Polsce i Niemczech. Zdobyły np. adresy Niemców, którzy do 1945 roku mieszkali w Budziechowie. Począt zwrótną otrzymały 10 zawiadomień o śmierci adresatów, ale jeden list trafił do żyjącego Niemca, który nie tylko odpowiedział, że pomoże, ale osobiście przyjechał do Budziechowa, spotkał się z autorkami, przywiózł wszystkie pamiątki jakimi dysponował, a które zostały w publikacji wykorzystane. Niestety, nie mógł zobaczyć efektu swojego zaangażowania, bo parę miesięcy później zmarł. Prowadzący zadał pytanie o to, co z kultury materialnej Budziechów utracił bezpowrotnie. J. Zięba odpowiedziała, że nie ma śladu po cmentarzu dawnych mieszkańców, który był usytuowany obok kościoła. Zaapelowała, do obecnych na sali włodarzy – Burmistrza Jasienia i Pani Wójt Budziechowa, o postawienie tam, bodaj skromnego kamienia z odpowiednią inskrypcją mówiącą o dawnym przeznaczeniu tego miejsca. Na przedwojennych widokówkach Budziechowa widać pomnik, którego też już nie ma – kontynuuje. Zaginał też krzyż pokutny, autorki nie odnalazły informacji o czasie i okoliczności jego zaginięcia. Duża część straconych obiektów związana jest z wnętrzem kościoła (nota bene, pierwsza świątynia istniała w Budziechowie już w połowie XIV wieku). Z kultury niematerialnej, którą M. Tureczek nazwał duchową, na uwagę zasługują zachowane legendy i baśnie związane z Budziechowem (zamieszczone w opracowaniu). K. Czaplicka, (która jak zaznaczyła J. Zięba, w większym zakresie przyczyniła się do powstania książki) zamieściła w jej końcowej części – inteligentne, dowcipne i zgrabne ośmiozłotkowe wierszki



Nakład rozszedł się w mgnieniu oka

dla dzieci. Wszystkie one „dzieją się” w Budziechowie. Cyt. „Dziś od rana w Budziechowie” (wierszyk 12 zwrotek), drugi (...), „Kurka popatrzyła w lewo, w prawo i tak powiedziała, ach jak bardzo w Budziechowie zamieszkać bym chciała”, trzeci, „Dzisiaj spieszenie wam donoszę, że tu w Budziechowie...”, itd., itd. Autorka, jak widać, kocha ten Budziechów bezgranicznie i stara się tą miłością „zarazić” swoje i inne dzieci tej miejscowości.

Spotkanie obu autorek z przyszłymi czytelnikami ich książki odbywało się w bardzo serdecznej atmosferze. Obie Panie ze swadą odpowiadając na pytania, usłyszały wiele ciepłych słów uznania i podziwu od gości, którzy zabierali głos. Byli wśród wielu m.in. burmistrz Jasienia Andrzej Kamyszek, Z. Kasprzak, proboszcz parafii ks. Marian Bumbul, geograf-podróżnik Mieczysław Wojecki, prof. Pola Kuleczka z UZ oraz przyjaciele, mieszkańcy Budziechowa i włączona rodzina. Rozkupiony błyskawicznie nakład (niestety za mały, a książka nota bene przygotowana i wydana została przez autorki bez dotacji, własnym sumptem) został przez panie – Joannę i Katarzynę podpisywany autografami z serdecznymi dedykacjami. W międzyczasie częstowano się smacznymi, domowymi wypiekami, a autorki zasypane zostały bukietami kwiatów. Gromkie „Sto lat” zakończyło to bardzo udane spotkanie autorskie. A tak na marginesie – popatrzenie Państwo – taka mała wieś, a ma taką wielką książkę! Teraz przejeżdżając przez Budziechów, będę patrzeć nań innymi oczami. Pano-

wie „czapki z głów”.

C. Tęciorowska
Fot. K. Bagiński



Kwiaty i gratulacje od rodzin oraz sąsiadów

PODSUMOWALI PÓŁROCZE

W piątek (15.01.) społeczność NGdM w Lubsku podsumowała półrocze.

kabaret, wokaliści i grupy taneczne. Przed uczniami i nauczycielami teraz dwa tygodnie zasłużonych ferii.

TR



Kierowanie taką szkołą to dla mnie olbrzymi honor - podkreślała dyrektor Monika Przysmak



Zachariasz Kowalski (na fot. trzeci od prawej w pierwszym rzędzie) najlepszy uczeń w szkole na uroczystość przyszedł z rodzicami i siostrą



Na scenie zaprezentowały się zespół taneczny i kabaret



Jasełka przygotowali uczniowie i nauczycieli SOSW w Lubsku

Dzieci Seniorom

W piątek 18 grudnia nauczyciele i uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubsku przygotowali przedstawienie jasełkowe „Jak iza pośród deszczu”, kolędy, wystawę szopek bożonarodzeniowych i świąteczne potrawy dla Seniorów.

W jasełkach przygotowanych przez uczniów i nauczycieli SOSW wzięli udział Seniorzy z Lubuska, Jasienia, Tuplic, Osieka i Brodów, przedstawiciele Związku Kombatantów i Związku Sybiraków, słuchacze lubuskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, emeryci Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lubsku oraz samorządowcy.

- Dla naszych uczniów wartości rodziny, relacje z dziadkiem i babcią są bardzo ważne, dlatego chcemy taką postawę pielęgnować w szkole – powiedziała Agnieszka Kasperska, nauczycielka i organizatorka spotkania.

W tym samym duchu wypowiedziała się dyrektor Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Pawła II.

- Przyjście na świat Jezusa Chrystusa przypomina nam zawsze o miłości, o nadziei i o wierze, bo wiara jest nam potrzebna, byśmy mogli przezwyciężyć wszelkie trudności życia – podkreślała Elżbieta Maćko.

Dla uczniów występ był okazją do zaprezentowania swoich zdolności oraz wyników wielogodzinnych prób.

- Chcieliśmy pokazać w spektaklu, że iza, która jest jedną, małą kropką jest bardzo ważna, bo bez tej kropki nie byłoby oceanu. Maryja, która jest kropką, jest bardzo ważną postacią, bo bez niej nie byłoby deszczu, nie byłoby Mesjasza i Zbawienia – wyjaśnił Krzysztof Kasperski, autor scenariusza i reżyser przedstawienia.

Słowa podziękowania do organizatorów skierował proboszcz parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w



Wspólne kolędowanie to już tradycja świątecznych spotkań

Lubsku.

- Chciałbym podziękować dzieciom za to, że pamiętają o swoich rodzicach, dziadkach, rodzinie. Patronem szkoły jest Jan Paweł II, dzisiaj Święty, nazywany Papieżem Rodziny, tak bardzo zatroskanego o rodzinę. Cieszę się z

obecności Seniorów, bo zawsze dom rodzinny kojarzył się nam z babcią i dziadkiem, rodzicami. W rodzinie wszyscy o sobie pamiętają, których wiąże więzy miłości – mówił ks. Władysław Tasior. TR (źródło SOSW) Fot. K. Bagiński



Nowy „stary”

Marek Sienkiewicz od stycznia 2016 r. jest zastępcą redaktora naczelnego Magazynu Lubuskiego. Wieloletniego redaktora naszego miesięcznika przedstawiać nie trzeba. Na fotografii przy składzie styczniowego numeru.



Adam Bolesław Wierzbicki (na fot. po prawej) opowiadał o swojej twórczości, a wiersze z najnowszej tomiku „Bolka” czytał Krzysztof Kasperski

Wieczór autorski

We wtorek (29.12.) w klubie Ceramik odbył się wieczór autorski lubskiego poety Adama Bolesława Wierzbickiego.

W „Ceramie” 29 grudnia odbyło się spotkanie, bohaterem którego był lubski poeta, Adam Bolesław Wierzbicki.

TR



Kabaret Hrabi i Kabaret Jurki - znakomity duet

Osobno radzą sobie wysmienicie, a co dopiero kiedy potną się siły? Oj, będzie się działo.

Każdy miłośnik dobrego humoru powinien to zobaczyć. Oba kabarety razem w przedstawieniu pt: „Aktorem w plot” już 19 lutego

(piątek) o godz. 20.00 w Lubsku (sala widowiskowa LDK).
Bilety: 65 zł (do nabycia w sekretariacie LDK).
Serdecznie zapraszamy!
Lubski Dom Kultury, pl.Jana Pawła II 1, Lubsko, www.ldk.lubsko.pl
Fot. Anna Majer



W lubskim nurcie

Dobiegający końca jubileuszowy rok 70-lecia przejęcia Lubska przez administrację polską sprzyja różnego rodzaju podsumowaniom. Także tym z dziedziny działalności kulturalnej, artystycznej czy popularyzatorskiej. Na lokalnym rynku wydawniczym pojawiła się monografia klubu sportowego „Budowlani” Lubsko, a na łamach „Magazynu Lubskiego”, w cyklu „Z kartek kalendarza” mogliśmy śledzić bogaty faktograficznie przekaz zdarzeń z kolejnych miesięcy pionierskiego 1945 roku. Przy bardziej bądź mniej uroczystych okazjach często pisze się o instytucjonalnych i zespołowych osiągnięciach w różnych sferach życia społecznego miasta i gminy. Natomiast nigdy, jak dotąd, nie pokuszono się o retrospektywny przegląd indywidualnych dokonań miejscowych twórców i autorów. Warto zatem zaprezentować w skrócie sylwetki tych ludzi, których prace aspirowały niejednokrotnie do rangi dzieł o szerszym, ponadlokalnym znaczeniu. Niniejszy artykuł poświęcony jest przedstawicielom sztuk plastycznych, bowiem ów nurt wypowiedzi twórczej zawsze dominował w życiu artystycznym Lubska.

Prężne, chociaż nieliczne środowisko artystów plastyków, w tym także lu-

dowych rzeźbiarzy i rękodzielników, zaczęło kształtować się w Lubsku już od 1945 roku. W mieście zamieszkało na stałe kilku górali, którzy, poza pracą zawodową, wykonywali artystyczne przedmioty sztuki użytkowej. Wśród nich wyróżniał się Stanisław Górecki, absolwent przedwojennej średniej szkoły plastyczno-technicznej w Warszawie. Uprawiał malarstwo (m.in. akwarela „Lubsko 1947”), jego freski o motywach socrealistycznych zdobiły ściany „Starego Teatru”. Najwybitniejszym bodaj artystą plastikiem w polskiej historii miasta był osiadły w 1945 roku w Lubsku Włodzimierz Trofimow. Ten arystokrata pochodzenia rosyjskiego uprawiał malarstwo, rysunek i rzeźbę. Już przed wojną należał do Stowarzyszenia Artystów Plastyków w Poznaniu, później zamieszkał w Warszawie i pracował jako ilustrator w czasopiśmie Kino. Z okresu lubskiego, trwającego do 1980 roku, wiele jego wartościowych prac trafiło do muzeów, a także do okolicznych świątyn w Dłużku, Jasieniu, Jabłońcu. W Lubsku znajdują się m.in. obrazy: „Święty Józef” oraz „Matka Boska Częstochowska” - obydwie w kościele Mariackim. Lubsko uwiecznił też m.in. na obrazie (wykonanym temperą): „Pejzaż zimowy z okolic Lubska”. W latach pięćdziesiątych objawił się talent Korneliusza Kolasieńskiego, inwalidy z Jasienicy, który obracał się w środowisku lubskich plastyków, tutaj miał kilka wystaw indywidualnych. W 1957 roku na ogólnopolskiej wystawie amatorskiej twórczości plastycznej otrzymał on wyróżnienie, później swoje prace wystawiał m.in. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Tworzył rysunki, akwarele, grafiki, lalki, rzeźby z korzeni dębu. Od lat sześćdziesiątych K.Kolasieński uznawany był za jednego z najwybitniejszych artystów amatorów wśród osób głuchych w Polsce, porównywany niekiedy ze słynnym Nikiforem. W latach siedemdziesiątych w historii

Lubska wpisał się na krótko artysta z rzędu twórców najwybitniejszych w powojennej plastyce lubuskiej: Telemach Pilitsidis, Grek z urodzenia, absolwent ASP w Krakowie, uczeń prof. Jerzego Nowosielskiego. Malarstwo Pilitsidisa przesycone było głębią filozoficznej autorefleksji i romantyczną, dynamiczną wizją postrzegania rzeczywistości. Uczennicą prof. Nowosielskiego była też Helena Zadrejko, artystka o znanym w kraju nazwisku, niegdyś żona Pilitsidisa, mieszkająca z nim w Lubsku. Jej autorstwa jest mozaika ścienna wykonana w Oddziale dla Dzieci Biblioteki Publicznej. Już wcześniej, z kontynuacją do chwili obecnej, interesujące wizje artystyczne ujawniała kreska rysunków Stanisława Górala, prezentującego wielokrotnie swoje prace na wystawach zbiorowych i indywidualnych w Zielonej Górze, Lubsku, Jasieniu oraz na „Salonach Jesiennych” w Żarach, gdzie w 1988 r. zdobył III miejsce w kategorii rysunku. Zafascynowany rodzinnymi Kresami, w latach 2006-2008 wydał dwie „Teki Grafik Kresowych”: I. Kresy Południowo-Wschodnie II RP; II. Ziemia Wileńska i Nowogródzka. Jest autorem wydanego w formie pocztówek cyklu grafik zabytków Lubska i okolic, wykonał też graficzne ilustracje do książek W.Mochockiego: „Lubsko we wspomnieniach” (2003) i „Wala Antoniego dzieje ojcowizny” (2004) oraz J.Lichwiarz: „Zanikające zawody na Łużycach. Ciekawili nawiązujące w formie do rokokowych fascynacji orientálną ornamentyką wycinanki z drewna Henryka Gerstela; pokazywane na wystawach w LDK papierowe wycinanki Barbary Łuszkak; czy też tworzona w prywatnym kręgu rzeźba, grafika i malarstwo Józefa Ciężkowskiego. Do kręgu twórców oddziaływujących zaliczyć też trzeba Krzysztofa Bagińskiego, absolwenta poznańskiej PWSSP, wypowiadającego się głównie w grafice i rysunku o zróżnicowanej technice i treści, a także w malarstwie i fotografii. W ocenie profesjonalistów wysokim poziomem artystycznym charaktery-



Mozaika ścienna autorstwa Heleny Zadrejko, do dzisiaj zdobi ścianę Oddziału dla Dzieci Biblioteki Publicznej. Fot. K.Bagiński

twórczości plastycznej 1945-2015



Członkowie lubskiego klubu MARFO

zowały się prace Elżbiety Balickiej, uprawiającej początkowo malarstwo olejne i już od lat osiemdziesiątych, uzyskującej nagrody i wyróżnienia na „Salonach Jesiennych” w Żarach. Podobne uznanie zyskiwała twórczość Henryki Pogorzelec, wypowiadającej się w malarstwie i tkaninie artystycznej, a także różnorodne w materii i formie, skłaniające do głębokiej zadumy prace nauczycielki Haliny Skindzier. Interesującym przykładem rękodziela artystycznego pozostawały tkaniny i hafty Janiny Sołtys. W latach osiemdziesiątych osiadł w Lubsku na stałe Rosjanin Maksym Małowicki pochodzący z Dniepropietrowska, artysta malarz z przygotowaniem profesjonalnym malujący portrety, martwe natury, kwiaty, rzadziej pejzaże; swoje prace wystawiał na warszawskim „Arsena-

le”. W kręgu rodzinnym malarstwa, głównie na zamówienie, uprawiała też jego córka, Margarita Kulczyk, absolwentka PWSP w Poznaniu. Wśród twórców średniego pokolenia postacią wybijającą się był już wówczas Janusz Orzepowski, absolwent Państwowego Liceum Sztuki Plastycznej im. A.Kenara w Zakopanem. Jako animator ruchu plastycznego w gminie był inicjatorem Wojewódzkiego Pleneru Rzeźby, organizowanego od 1983 roku w Lubsku. Swoje artystyczne wizje realizował w rzeźbie, snyderce, malarstwie i rysunku. Jego twórczość cechowała dbałość o formę z refleksyjnym zanurzeniem się w rzeczywistości. Wśród wielu prestiżowych nagród jakie zdobył do najważniejszych należały: I nagroda na „Salonie Jesiennym - Żary 80” w kategorii rzeźby; nagrody i

wyróżnienia w kategorii malarstwa na „Salonach Jesiennych” w 1986 i 1996 r.; w 1986 r. I nagroda w kategorii rzeźby w konkursie Śląskiego Okręgu Wojkowego we Wrocławiu; w 2002 r. kolejna nagroda w kategorii rzeźby w drewnie, w konkursie żarskim. Swoje prace wystawiał m.in. w Żarach, Wrocławiu, Opolu, Legnicy, Zielonej Górze, Gorzowie Wielkopolskim, Szczecinie, Wałbrzychu, Świebodzinie i Żaganiu. J.Orzepowski współtworzył lokalny klub twórczy „Marfo”, był również inicjatorem współpracy z grupą plastyków z Cotthusa, która zaowocowała wspólnym plenerem w Lubsku w 1987 roku. Jest autorem płaskorzeźby z wizerunkiem Jana Pawła II, umieszczonej w 2000 r. na frontonie kościoła Mariackiego w Lubsku. Swymi grafikami ilustrował tomik poetycki W.Majewskiego „Wę-

dówki po drogach życia” (2003). Lubski pejzaż plastyczny malowała działalność i innych artystów. Wpisywała się weń różnorodna twórczość samouka Andrzeja Góreckiego, uprawiającego rysunek, grafikę i malarstwo. W dziedzinach tych od lat osiemdziesiątych wypowiadała się także Jolanta Urbańska; podobnie jak w fotografii i malarstwie amatorskim Andrzej Łaszewski. Przyciągały wzrok rysunek i malarstwo Andrzeja Diakowa; zaciekał utrwalany na fotografiach bajeczny świat Bronisławy Bawer - niezwykle połączenie barw z subtelną szarością tła, kolorowych zabawek i rekwiizytów z żywymi kwiatami i zwierzętami; przykuwały uwagę motywy murzynskie w pracach amatora rzeźbiarza Zbigniewa Starzyńskiego. Walerami artystycznymi wyróżniały się makramy, również malarstwo, rysunek i grafika Cecylii Popławskiej; nawiązujące do motywów historycznych i kobiecego aktu rzeźby Krzysztofa Kasowskiego. Ryszard Kuczyński znany był w środowisku jako uzdolniony snycerz oraz renowator zabytkowych mebli. U schyłku dekady lat osiemdziesiątych pojawiły się świątki przybyłego do Lubska Jana Herdy oraz pierwsze interesujące prace Małgorzaty Paszel (rysunek, malarstwo, grafika), Tomasza Trybuchowskiego (rysunek, malarstwo) i przede wszystkim utalentowanego samouka Mirosława Góry: rzeźbiarza, malarza i portrecisty. Od lat dziewięćdziesiątych prężne było środowisko artystów fotografików, reprezentowane przez Marka Turskiego, Krzysztofa Kiliana i Benedykta Szymańskiego - autora cyklu widokówek Lubska, twórcy klubu fotograficznego „Brilliant”. A pamiętać też musimy, że z Lubska



Janusz Orzepowski jest autorem płaskorzeźby z wizerunkiem Jana Pawła II, umieszczonej w 2000 r. na frontonie kościoła Mariackiego w Lubsku.

wywodzi się Marek Szala, związany później z Zakopanem utalentowany malarz, grafik, rzeźbiarz i scenograf; twórca efektownego ołtarza polowego podczas wizyty Jana Pawła II w stolicy polskich Tatr. W ostatnich latach środowisko miejscowych artystów plastyków skupione było wokół Lubuskiego Stowarzyszenia Malarzy-Rzeźbiarzy-Fotografików „Marfo” w Lubsku. Tworzyli je twórcy uprawiający różne techniki krowania obrazu i kształtu: Krzysztof Bagiński, Elżbieta Balicka, Elżbieta Gawin, Zofia Głogowska, Mirosław Góra, Stanisław Góral, Maria Gusar, Teresa Hahn, Krystyna Jaros, Krzysztof Kasowski (wiceprezes), Krzysztof Kilian, Maria Klauz, Urszula Kędziora, Janusz Orzepowski (prezes), Henryka Pogorzelec, Halina Skindzier, Zbigniew Słomianowski, Janina Sołtys i Barbara Trotzer.

Estetyczne oblicze i artystyczną wrażliwość każdego środowiska lokalnego kształtują nie tylko nurty twórcze, ale i ich liderzy, kreatywne osobowości. Właśnie to dzięki nim, na przestrzeni siedmiu dziesięcioleci twórczość lubskich artystów plastyków wniosła istotny wkład w rozwój sztuk wizualnych na Ziemi Lubuskiej, zarówno w ich formach płaskich, jak i przestrzennych.

Władysław Mochocki
Fot. K.Bagiński

BURMISTRZ LUBSKA

działając zgodnie z art.35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 518 ze zmianami: Dz.U. z 2014 r., poz. 659, poz. 805, poz. 822, poz. 906, poz. 1200) informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubsku, pl. Wolności nr 1 na tablicy ogłoszeń wywieszone zostały na okres 21 dni wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Lubsko przeznaczone do sprzedaży, wynajęcia i dzierżawy.



Rok 1985. Nieistniejąca już poplenerowa ekspozycja drewnianych rzeźb przed LDK w Lubsku. Fot. M.Wojcecki



Siedziba Ośrodka mieści się w drewnianej leśniczówce, zbudowanej w 1926 roku



Murowana wieża przeciwpożarowo-widokowa ma wysokość 41m i przypomina latarnię morską

Cudze chwalicie... Jezior nie znacie

Chciałoby się **dokończyć myśl tego polskiego pedagoga o niedocenieniu swoich watorów i chwaleniu tych cudzych: „ (...) sami nie wiecie, co posiadacie...”**. **I rzeczywiście – domeną Polaków jest nierządno zachwalanie tego, co obce, a przecież te nasze - polskie też jest godne nie mniejszej uwagi. Jednym z wielu przykładów będzie niezwykły obiekt przyrodniczy położony w województwie lubuskim, w niewielkiej wsi Jezioro Wysockie.**

Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Jeziorach Wysokich pełni szczególną rolę w edukacji przyrodniczej. Jest także miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów, głównie za sprawą niezłych okoliczności przyrody i rzadkich gatunków roślin. Siedziba Ośrodka mieści się w drewnianej leśniczówce, zbudowanej w

1926 roku. Znajduje się tu biuro oraz pięć sal wystawowych: hodowli lasu, ochrony lasu, ochrony przyrody, użytkowania lasu i kulturotwórczej roli lasu (do 31 maja sale wystawowe będą remontowane). W wolnostojącym budynku mieści się sala konferencyjna wyposażona w nowoczesny sprzęt multimedialny, Internet, biblioteczkę, leśną filмотекę i liczne pomoce dydaktyczne. Na terenie Ośrodka powstał ogród dendrologiczny o powierzchni ok. 2 ha. Gromadzi on różne gatunki sosen. Co ciekawe, na obszarze całego obiektu, można znaleźć różne, nietypowe dla rodzimego drzewostanu, gatunki drzew i krzewów, pochodzące z różnych stron świata, np. mamutowiec olbrzymi, cedr, szydlica japońska, kłęk kanadyjski, tulipanowiec czy kasztan jadalny. Istotnym elementem terenu są, przyległe bezpośrednio do Ośrodka, leśne ścieżki dydaktyczne „Na Wąwozach”. Istnieją dwa szlaki ścieżek, każda ma kształt pętli - zaczyna się i kończy przy siedzibie Ośrodka. Na tablicy informacyjnej zaznaczono przebieg tras ścieżkowych oraz miejsce do odpoczynku, co znacznie ułatwi poruszanie się turystom. Ścieżka dydaktyczna daje możliwość

przeprowadzenia niezwykle interesujących zajęć w terenie. Prezentuje ona tematykę przyrodniczą, dotyczącą ekosystemu lasu, wód oraz zagadnień związanych z pracą leśników. Niezwykle interesującym obiektem na terenie Ośrodka jest murowana wieża przeciwpożarowo-widokowa o wysokości czterdziestu jeden metrów, przypominającą latarnię morską. Wieża cieszy się dużą popularnością wśród turystów i jest, rozpoznawalnym w kraju, symbolem LKP „Bory Lubuskie”. Z tarasu widokowego wieży można podziwiać imponujące tereny leśne, zbiorniki wodne i malowniczo położone miejscowości. Obszar, o którym mowa, zaskługuje na szczególną uwagę, ponieważ wykazuje bardzo wysoką, bo sięgającą blisko 70%, lesistość. Przy wieży znajduje się obelisk z pamiątkową tablicą informującą o tym, że w tym miejscu, w 2006 roku zostały posadzone Dąb Jana Pawła II. Za głównym budynkiem Ośrodka postawiono drewnianą wieżę, w której można prowadzić zajęcia na wolnym powietrzu oraz przygotować posiłek. Przyjezdni, nie będą mieli żadnych problemów z zaparkowaniem pojazdów, ponieważ obiekt wyposażono również w parking.

Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Jeziorach Wysokich jest jednym z najbardziej atrakcyjnych obiektów przyrodniczych regionu. Świadczy o tym liczba i częstotliwość odwiedzających. W okresie dziesięciu lat, od 2004 roku, Jezioro Wysockie odwiedziło 62.900 osób, z czego 32.519 stanowiły dzieci i młodzież wraz z nauczycielami, 7.966 odwiedzających, to dorośli w grupach zorganizowanych, a 29.388 osób, stanowili turyści indywidualni i grupy rodzinne. Nie lada gratką dla najmłodszych są różnorodne akcje przyrodnicze organizowane na terenie Ośrodka – między innymi liczne konkursy adresowane do uczniów. Stałą, coroczną, imprezą artystyczno-edukacyjną jest konkurs recytatorski „Las w prozie i poezji” organizowany przez opiekunów Ośrodka. Ponadto, po raz dwunasty, zorganizowany został konkurs „Poznajmy las”, adresowany do uczniów szkół podstawowych. Corocznie także, inicjowane są konkursy plastyczne, nt. „Wiosna bez plomieni”. W ramach współpracy nadgranicznej prowadzony jest także konkurs polsko-niemiecki „Potyczki ekologiczne”. Interesującą formą działalności Ośrodka jest również organizowanie wystaw

tematycznych, dotyczących lasów i pracy leśników, czy łowiectwa. Liczba odbiorców przewidzieć jest bardzo duża, ponieważ galerie organizowane są w dostępnym miejscu, np. w Lubuskim Domu Kultury, jak i dogodnym dla odbiorców czasie, np. przy okazji obchodów różnego rodzaju uroczystości miejskich i gminnych. Powszechną metodą pracy leśników jest prowadzenie przez nich lekcji w szkołach. Dziś edukacja przyrodniczo-leśna, ze względu na bardzo szerokie grono odbiorców, jest najtańszym i jednym z najbardziej efektywnych działań, mających na celu uzyskiwanie właściwych, proekologicznych postaw. Mobilizuje dorosłych, młodzież i dzieci do podejmowania szeregu inicjatyw na rzecz ochrony przyrody i środowiska, bowiem jedynie kompleksowe, długofalowe działania doprowadzą do zrozumienia przez społeczeństwo, jak ważnym zagadnieniem dla człowieka jest ochrona przyrody. I tu żadne doświadczenia propagandowe nie zastąpią właściwie skonstruowanych programów edukacyjnych.

Gabriela Fiedler

Fot. OEPL w Jeziorach Wysokich

SUKCES JASIEŃSKICH PRZEDSZKOLAKÓW

12 grudnia zakończył się IX Finał Wojewódzkiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie pn. „Bezpieczna Zerówka”.

Na finale wojewódzkim, w siedzibie Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp., z 5 konkurencjami zmierzyło się 12 najlepszych przedszkolików, tj. 36 zawodników – najmłodszych ekspertów ds. bezpieczeństwa. Dzieci pokazały rewelacyjne przygotowanie podczas zmagania z następującymi zadaniami praktycznymi: „Zagadki słowno-obrazkowe - bezpieczna elek-

tryczność”, „Quiz wiedzy o bezpieczeństwie”, „Miasteczko Ruchu Drogowego”, „Puzzle”, „Zagadki słowno-obrazkowe”. Przygotowanie dzieci do finału to zasługa policjantów i nauczycieli, co przełożyło się na świetną zabawę i wysoki poziom. Trzecie miejsce w tym turnieju zajęło Przedszkole Samorządowe „Plastus” w Jasieniu. Organizatorem był Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. i Fundacja Contra Crimen, a współorganizatorami: Kuratorium zadaniami praktycznymi: „Zagadki słowno-obrazkowe - bezpieczna elek-

Wlkp., a także Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. i firma Solvay Polska Sp. z o.o. w Gorzowie Wlkp. Turniej realizowany był przy finansowej pomocy Wojewody Lubuskiego w ramach rządowego programu „Razem bezpieczniejsze” (Wojewódzki Program Prewencyjny pn. „Lupo”). Dzieci z Jasienia wcześniej wygrały rozgrywki powiatowe, gdzie zajęły pierwsze miejsce wśród 24 przedszkoli z naszego powiatu i w nagrodę pojechały reprezentować nasz powiat żarski na finały wojewódzkie.

K.M.

O ARMII KRAJOWEJ W LUBSKU, BEZPIECIE, TERRORZE I ŻOŁNIERZACH WYKŁĘTYCH CZ. I

Splot tych intrygujących faktów z 1946 roku to niemal gotowy scenariusz na film dokumentalny, fascynujący film akcji bądź wielowątkową powieść kryminalną z ideologią i zbrodnią komunistyczną w tle. Na kanwie tamtych wydarzeń, przed 22 laty powstało opowiadanie „Śmierć w Zaliszewie”, autorstwa Władysława Mochockiego, drukowane odcinkami w „Magazynie Lubskim”. Nie wiedzieliśmy wówczas jesszczewszystkiego. W 2005 roku pojawił się w Lubsku Żołnierz Wykłęty, Zbigniew Kurc,bohater tamtych zdarzeń i ofiara komunistycznych represji. Ze Szczecina, gdzie wtedy mieszkał, przywiózł ze sobą wspomnienia, wycinki prasowe, odpisy skazujących wyroków sądowych, w których zapadły wyroki śmierci. Dodał nowe i dopowiedział stare wątki. Rozwinęła się historia upleciana z heroicznych czynów, podłych uczynków; z patriotyzmu i zaprzaństwa. Przez wzgląd na mieszkające w Lubsku rodzinny kreatorów złych doznań, przemilczamy ich nazwiska. Fakty pozostają niezmiennie.

W styczniu 1946 roku, na Posterunku Milicji Obywatelskiej przy ulicy Kopernika w Lubsku, wówczas Zemszu, milicjant M. postrzelił śmiertelnie funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, st. ref. Antoniego Młynarka. Wszystko wskazywało na to, że postrzelili go przypadkowo, chwalać się przed kolegami zdobyciem „naganem”. Pistolet nagle wystrzelił, kula ugodziła siedzącego przy stole ubowca. Sprawca natychmiast zbiegł i zaczął się ukrywać, a śmiertelnie ranny Młynarek zmarł w szpitalu w Poznaniu 18 lutego 1946 roku. O przebiegu wypadków tak w 1989 roku opowiadał mi naocznym świadek zdarzenia, milicjant Bronisław Siemionów: „M. i Młynarek byli kolegami i niejedną wódkę wypili. M. wszedł do pomieszczenia trochę podпиты, wyciągnął nagana i podrzucając go pochwalił się, że go sobie dobrze wyszykował. Pistolet sam wypalił. Prosto w referenta, który został ciężko ranny. M. od razu uciekł z bronią, zanim milicjanci ochłonęli. Szukali go po domach, ale przepadł bez śladu”. Widzieli to wszystko ówczesny komendant posterunku Józef Czamański i milicjant Stefan Musielak; w 1989 roku zdarzenie to potwierdził mi także skierowany kilka dni po zabójstwie do Lubska nowy komendant MO w mieście Lech Manugiewicz. Fakt śmierci funkcjonariusza UB, mimo że ten zmarł w Poznaniu, został odnotowany w księdze zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Lubsku.



Na parterze tego budynku, w styczniu 1946 roku, doszło do zabójstwa funkcjonariusza UB Antoniego Młynarka

*** W tym czasie w Lubsku i okolicach działała polska grupa konspiracyjna, dowodzona – jak mówili władza i ludzie –przez niejakiego Edwarda Żygadłę. Komunistyczna propaganda utrzymywała, że jest to „banda zbrojna, mająca na celu obalenie przemocą demokratycznego ustroju państwa polskiego” i w sposób wyrafinowany łączyła ją z działalnością aktywnego tu po wojnie niemieckiego podziemia. Miało to zdyskredytować jej członków w oczach polskich mieszkańców, po przejściach wojennych bardzo niechętnych żywiolowi niemieckiemu. Propaganda ta była tak skuteczna, że jeszcze po 40 latach, moi rozmówcy: wspomniani B.Siemionów i L.Manugiewicz, a także kościuszkowiec Ludwik Domarczuk i strażnik ochrony mienia w zakładach włókienniczych Andrzej Bednarek, z większą bądź mniejszą dozą krytycyzmu powtarzali tę wersję. Na ich usprawiedliwienie, w szczególności Domarczuka, zawsze nieufnego wobec „ludowej” władzy, przemawiała ta okoliczność, iż nie mieli oni wówczas tej wiedzy, którą my dzisiaj dysponujemy. Bronisław Siemionów o działalności grupy Żygadły opowiadał tak: „Na przełomie 1945/1946 roku w Lubsku i Budziechowie istniała banda AS, od nazwy zakładu fryzjerskiego przy ulicy Kopernika. Wydało ich dziecko członka bandy, które za coś tam się pogniewało. Podobno chcieli wysadzić posterunek w powietrze. MO i UB dokonały aresztowań i dalej sprawą zajmowało się UB. Były kary śmierci zamienione amnestią na kary więzienia. Działalność bandy miała profil polityczny. Właściciel zakładu fryzjerskiego był zawsze miły dla milicjantów, strzelił ich za darmo, a to wszystko dla zmylenia. Potem milicja była już ostrażna: w okna posterunku założono kraty i siatki przed granatami”. Andrzej Bednarek pamiętał podobnie: „W 1946 roku, w czasie referendum wezwano nas na posterunek i przydzielono zadanie ochrony w nocy budynku, w którym odbywać się miało głosowanie. Pilnowałem ja i jeszcze ktoś. Zostaliśmy ostrzelani przez bandę, podobno Żygadłę. Przybył na pomoc patrol wojskowy”.

*** Wiosną 1946 roku Żygadło uniknął aresztowania i zaczął się ukrywać. Innych wyłapano i osadzono. Wciąż poszukiwani byli nieuchwytny zabójca Młynarka. Jakież więc było zdziwienie, gdy ten – jak wspomina Siemionów: „...



Gdzieś tutaj, po lewej stronie Grobu Nieznanego Żołnierza, znajdowała się mogiła Edwarda Żygadły (Bary)

po kilku miesiącach, latem 1946 roku, napisał do milicji list, że pod Drzeniowem spotkał niejakiego Żygadłę, który się ukrywał przed organami ścigania. Tamten chciał go zabić, ale zrobił to M. Złowiuk ukrył w lesie pod gałęziami. Kazali mu się ujawnić, aresztowali, był sąd i kilka lat siedział”. Wydawać się mogło, że życie pokończyło rozpoczęte wątki. Milicjanci Siemionów, Musielak i Manugiewicz odeszli do pracy w zakładach ceramicznych, a Czamański zagospodarował sobie restaurację „Jaskółka”. Milicjant M. po kilku latach wyszedł z więzienia, ale z powodu tego drugiego, skrytobójeznego zabójstwa nie cieszył się nigdy społeczną estymą. „Bandytę” Żygadłę pochowano na miejskim cmentarzu, gdzieś po lewej stronie późniejszego Grobu Nieznanego Żołnierza.

*** W maju 2005 roku przyjechał do Lubska Zbigniew Kurc. Powracał tu co jakiś czas w retrospektywnych podróżach, próbując znaleźć odpowiedź na dręczące go od półwiecza pytania. Po raz pierwszy pojawił się w Zemszu/Lubsku latem 1945 roku. Żołnierz Armii Krajowej, szukał wtedy na Łużykach schronienia przed macakami NKWD i UB, z których dopiero co był się wypłatał. W listopadzie sprowadził do miasta swoją matkę, nauczycielkę Wandę Kurc. Starsi ich dziecko członka bandy, które za coś tam się pogniewało. Podobno chcieli wysadzić posterunek w powietrze. MO i UB dokonały aresztowań i dalej sprawą zajmowało się UB. Były kary śmierci zamienione amnestią na kary więzienia. Działalność bandy miała profil polityczny. Właściciel zakładu fryzjerskiego był zawsze miły dla milicjantów, strzelił ich za darmo, a to wszystko dla zmylenia. Potem milicja była już ostrażna: w okna posterunku założono kraty i siatki przed granatami”. Andrzej Bednarek pamiętał podobnie: „W 1946 roku, w czasie referendum wezwano nas na posterunek i przydzielono zadanie ochrony w nocy budynku, w którym odbywać się miało głosowanie. Pilnowałem ja i jeszcze ktoś. Zostaliśmy ostrzelani przez bandę, podobno Żygadłę. Przybył na pomoc patrol wojskowy”.

Armii Krajowej. W jednej z akcji został ranny w nogę. W marcu 1945 roku, po wkroczeniu Armii Czerwonej do Małopolski, zatrzymało go NKWD i poddało brutalnym przesłuchaniom. Po trzech tygodniach uciekł z więziennego szpitala i ukrył się na Warmii i Mazurach, najmując się do pracy w leśnictwie. Palilo mu się pod nogami, więc postanowił jechać jeszcze dalej, na Ziemię Zachodnie. Do Lubska dotarł w sierpniu 1945 roku. Został tu już kilku kolegów z partyzantki, tworzących komórkę konspiracyjną AK, po jej rozwiązaniu działającą w strukturach nowej organizacji polityczno-niepodległościowej: Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN). Organizatorem tego ognia był znany mu kpr. Edward Bara, ps. „Sep”, w 3 Batalionie pułku podhalańczyków dowódca sekcji do wykonywania wyroków śmierci. Był to człowiek niezwykle odważny i prawy. Ranny po postrzale, uciekł Niemcom ze szpitala w Gorlicach. Konspirując się w Lubsku przyjął nazwisko Żygadło, przekracane przez miejscowych na Żygadło. Z podhalańczyków byli z nim: współorganizator siatki Aleksander Denysiak, ps. „Jarema” (używał też nazwiska Przyłuski), niejaki Gugała z spod Gorlic oraz partyzant o pseudonimie „Góral”. Piątą z podhalańczyków, żołnierza „Śmiałego” Witold Jerzykiewicz z Kościana, mieszkańcy dobrze ją pamiętają, bowiem do 1967 roku uczyla języka polskiego, historii i biologii w Szkole Podstawowej nr 2. Jedenaście lat temu zatrzymał się, bo jakżeby inaczej, w hotelu „Zemsz” Rajmunda Adamskiego i opowiedział nam niezwykłą historię o konspiracyjnym, zupełnie nieznanym epizodzie w pionierskich dziejach miasta. W 1944 roku, jako szesnastoletni chłopak, wstąpił na Nowosądeckie do oddziału partyzanckiego AK, przyjmując pseudonim „Tatar”. Jego oddział, dowodzony przez por. Feliksa Nowaka, ps. „Śmiały”, od września 1944 roku toczył walki z Niemcami w składzie utworzonego w ramach przygotowań do Akcji „Burza” I Pułku Strzelców Podhalańskich. Fragment wykazu organizacji zbrojnych podziemia antykomunistycznego. Na pierwszym pozycji informacja o działalności oddziału dowodzonego przez „Sepa”.

Odręczny dopisek: „E. Bara” poczyniony ręką Zbigniewa Kurca. [Źródło: „Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956”. Warszawa 1964].

Ponieważ żyli prawem wilka Historia o nich głucho milczy Pozostał po nich w kopnym śniegu Ich gniew, ich rozpacz; i ślad ich wilczy. Zbigniew Herbert

Przedmieścia i Mickiewicza, w którym, jak to określił Kurc: „Sep” miał sklep „przykrzywkę”.

*** Przeciwników komunistycznego ustroju w Lubsku po wojnie nie brakowało, ale ludzie byli nieufni, trzeba było postępować ostrożnie. Udało im się pozyskać do współpracy kilku milicjantów, z których najbardziej pomocny okazał się Cychnerski, młody, odważny chłopak ze Środy Wielkopolskiej. Aktywnie uczestniczyli w rodzającym się życiu miejskim i w ten sposób zdobywali zaufanie. Bywali na imprezach sportowych, w knajpach, w kościele, a nawet na przedstawieniach teatralnych. Wspomina Kurc: „W sierpniu 1945 roku byłem na meczu piłkarskim drużyn wojewskich na stadionie. Później bywaaliśmy uPełińskiego w „Jance” na obiedzie. Jednego razu sierżant z Informacji sprawdzał mi tam pozwolenie na broń, którą mogłem posiadać jako leśnik. Chodziłem na msze do małego kościoła. W 1945 roku był ksiądz kapelan, major, taki stopień podawał. Miał swojego kościelnego organistę, sierżanta. Był bardzo elokwentny, kazania takie mówił, że kobiety szlochały. Później wydało się, że nie był księdzem. Pamiętam jak w 1946 roku w starym teatrze występował młody Jerzy Offierski, a ta z restauracji „Zagłoba”, bardzo ładna kobieta, mówiła wiersz”. Kurc przypominał też sobie działalność w okolicy grupy dywersyjnej niemieckiego Werwolfu. Według niego miała nią dowodzić Niemka pracująca u Polaka w zakładzie radiotechnicznym, a łączność z centralą zapewniała dywersantom radiostacja umieszczona na wieży kościoła Św. Mikołaja. Działała też banda rabunkowa złożona z Niemców, Własowców i Polaków. Budząca strach aktywność tych grup dezorganizowała życie mieszkacom i ułatwiała propagandzie komunistycznej obarczanie winą za dywersję i rabunki ludzi Edwarda Bary.

*** Do likwidacji polskiej siatki antykomunistycznej w mieście bezpieczna przystąpiła w poniedziałek, 27 maja 1946 roku.

Jak wyglądała oblawa i jak się zakończyła - napiszemy w lutowym numerze „Magazynu Lubskiego”.

Władysław Mochocki

W poszukiwaniu najpotężniejszych źródeł energii

W ostatnim cyklu artykułów przedstawiłem źródła rozproszone i silnie skoncentrowane. Przedstawiłem najnowsze prace nad budową superwydajnych elektrowni.

Czy to kres możliwości? Czy istnieją jeszcze potężniejsze źródła energii? Czym są i gdzie je znaleźć?

Współczesna fizyka, która została zweryfikowana doświadczalnie wskazuje, że tak.

Einstein udowodnił matematycznie, a inni fizycy potwierdzili to doświadczalnie, że materia jest pewną formą przemiany energii $E = masa \cdot c^2$ - $E = mc^2$.

Co to właściwie oznacza? Otóż udowodniono, że energię można zamienić w materię i odwrotnie, masę można zamienić w czystą energię. Gigantycznie wysoką energię. Prędkość światła jest ogromna i wynosi ok. 300 000 km/s, a podnosimy ją do kwadratu.

Pamiętaj Państwo z ostatniego artykułu, że w syntezie termojądrowej, w procesie łączenia jąder atomów wodoru powstaje hel o nieznacznie mniejszej masie niż masa jąder, z którego powstaje. Ta niewielka zmiana masy pozwala na wytworzenie ogromnej energii w ilości 14 MeV. Nawet potężne gwiazdy, na każdy kilogram „przemienionego” wodoru, zaledwie 7 gramów wypromieniowują pod postacią światła i ciepła. A gdyby zamienić całą masę zgromadzoną w dwóch tych jądrach atomu w energię, to otrzymamy

energję ponad setki razy większą! Natomiast z kilograma antymaterii (kilogram materii gdzieś się zawsze znajdzie...) w procesie anihilacji (schemat fot.1), otrzymamy tyle energii, ile ze spalania 6,2 miliarda litrów benzyny!

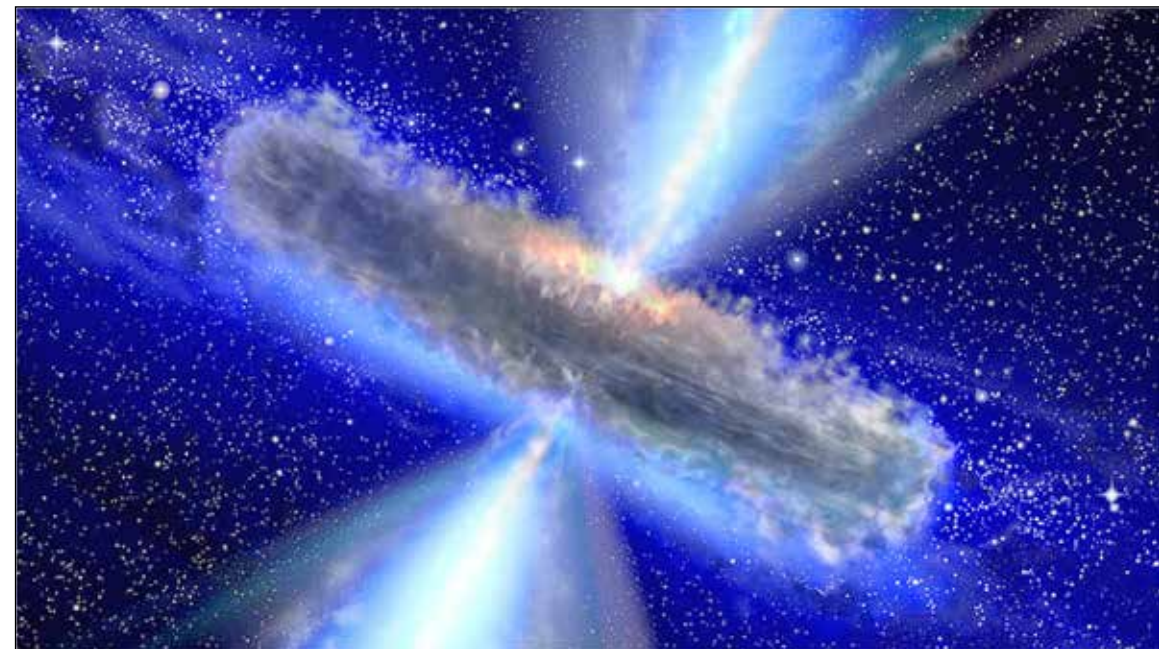
Taka energia uwalniana jest w procesie anihilacji. Zjawisko to zachodzi w wyniku zetknięcia się materii z antymaterią.

Czym właściwie ta antymateria jest? Najprościej można ją opisać jako przeciwieństwo zwykłej materii. Coś co stoi po drugiej stronie skali. Niemal lustrzane odbicie zwykłej materii, prezentujące przeciwne właściwości.

Rozważmy przykładowo zwykły elektron, jego antycząstką jest antyelektron, zwany czasami pozytonem. Jest to cząstka o takiej samej masie co elektron, jednak obdarzona przeciwnym ładunkiem elektrycznym.

Elektron ma ładunek ujemny, podczas gdy jego antybrat dodatni. Uczeń uważają, że w chwili powstania naszego wszechświata ilość powstałej w wielkim wybuchu materii i antymaterii była niemal identyczna.

Z nieznanych powodów w tym młodym wszechświecie pojawiła się przewaga materii nad antymaterią. Różnica była naprawdę minimalna. Przewaga materii nad antymaterią wynosiła zaledwie 1 miliardową część. Z tej jednej miliardowej części zbudowany jest cały nasz wszechświat. Zarówno Ty Czytelniku, jak i ja, jesteśmy tym efektem, tej niezauważalnej różnicy. Cała reszta zamieniła się w energię. Ten proces trwał zaledwie 15-17 sekund. Dziś echo tych wydarzeń obserwujemy w tzw. kosmicznym promieniowaniu



Jet z centrum galaktyki

ta. Każdy z nas może zobaczyć to promieniowanie. Kiedy włączymy sam telewizor z wyłączonym dekodern, to 10% wyświetlanych na ekranie szumów jest obrazem tego reliktoowego promieniowania. Skoro to takie cudowne źródło to czemu go nie wykorzystujemy? Problem w tym, że antymateria w świecie materialnym istnieje tylko ułamek chwili od swojego powstania. Na ziemi cząsteczki antymaterii powstają w wyniku rozpadu pierwiastków promieniotwórczych. Potrafimy ją również wytworzyć w akceleratorach (min. w CERN pod Genewą). Żeby natychmiast nie tracić wyprodukowanych cząstek antymaterii, łapane są one w pułapki elektromagnetyczne w wysokiej próżni i temperaturach bliskich zera bezwzględnej (-273,15°C). Proces ten, przy zastosowaniu współczesnych technologii, jest bardzo energetycznie kosztowny. Do wytworzenia 0,5 g antymaterii potrzebujemy tyle energii, ile świat zużył w czasie ostatnich 30 lat! To oznacza, że antymateria jest powszechnie uznawana za najdroższą substancję na świecie. Dla obecnych technologii koszt wytworzenia 1 g antymaterii jest astronomiczny i szacowany jest na 1017 (1 z siedemnastoma zerami!) dolarów!

W kosmosie znaczne ilości antymaterii powstają w wyniku zderzenia super masywnych gwiazd lub w dżetach (jet) czarnych dziur w centrach galaktyk. Na chwilę obecną i w trudnej do oszacowania perspektywie czasowej, te zasoby są poza naszym zasięgiem. Mimo braku możliwości wykorzystywania tego super wydajnego źródła do masowej produkcji



Urządzenie do pozytonowej emisyjnej tomografii komputerowej. Jedno z zastosowań antymaterii

energii elektrycznej czy cieplnej od kilkudziesięciu lat antymateria służy medycynie. Używa się jej do pozytonowej emisyjnej tomografii komputerowej (PET). Jest to technika obrazowania pozwalająca „prześwietlić” pacjenta, dzięki temu można zobaczyć, czy w organizmie nie dzieje się coś złego.

Cząstki antymaterii (pozytony) są emitowane przez promieniotwórcze izotopy o krótkim czasie życia, na przykład izotopy węgla czy azotu. Emitują one pozytony, które anihilują z elektronami w ciele pacjenta. Powstają fotony, które następnie są wychwytywane przez detektory. Na tej podstawie można w dość dokładny sposób określić miejsce anihilacji. A wierzcie lub nie, to już wystarcza do wygenerowania obrazu organu pacjenta, który właśnie jest badany.

Zastosowanie antymaterii może iść jeszcze dalej. Naukowcy pracują nad metodą niszczenia komórek nowotworowych z jej pomocą. Nie jest to wcale taka odległa przyszłość. Na bazie obecnie zdobytej wiedzy, anihilacja to najbardziej wydajny

proces pozyskania energii. Czy istnieje coś potężniejszego? Istnieje wiele hipotez, które opisują powstanie naszego wszechświata. Ich naukowe potwierdzenie czeka na swoich odkrywców, którzy przeprowadzą proces dowodowy. Może któryś z naszych młodych Czytelników przesunie granicę lepszego zrozumienia tego, skąd jesteśmy i dokąd zmierzamy.

Lubsko ma już swoje pierwsze powody do dumy. Nasz mieszkaniec Dawid Gerstel miał okazję, w ramach studenckiej praktyki wakacyjnej, pracować na wielkim zderzaczach hadronów w CERN pod Genewą. To największa na świecie „fabryka”, która potrafi stworzyć i utrzymać antymaterię. Ostatnio grupie naukowców udało się wyprodukować nie tylko antyelektron, czy antyproton, ale cały atom anty-kodonu.

Dotarliśmy do granic poznanego świata, i podobnie jak dawni odkrywcy, niektórzy z nas zadają pytanie, a co jest za horyzontem?

Arkadiusz Dudek

Patent na Europe

Rozki na frytki z pojemnikiem na sos to opatentowany w Unii Europejskiej produkt firmy DEM DRUK



Emilia i Marek Drygowsky swoją przygodę z poligrafią zaczęli 17 lat temu. Dzisiaj szczytują się nowoczesną drukarnią Dem Druk i własnym patentem na Unię Europejską opakowania na żywność typu fast-food z pojemnikiem na sos.

Początki firmy to ulica Reja w Lubsku i pomieszczenie o powierzchni 20 m². Tak zaczęliśmy, wtedy jeszcze tylko we dwoje z żoną – opowiada **Marek Drygowski**. Na rozpoczęcie działalności otrzymaliśmy 20 tys. zł pożyczki z Urzędu Pracy i to był nasz „pierwszy milion”, z którego zresztą połowę trzeba było zwrócić – dodaje.

Z latami firma rosła i małe pomieszczenie na ul. Reja było za ciasne. Kolejna siedziba to ul. 3-go Maja w pomieszczeniach Agencji Nieruchomości Rolnych, ale i ta wkrótce była za mała.

W 2007 roku podjęliśmy decyzję o budowie nowej siedziby. Kupiliśmy ziemię przy ul. Reymonta. Wtedy to jeszcze nie była nawet strefa przemysłowa, ale tu powstał zakład, który dzisiaj zatrudnia 15 osób – wspomina M.Drygowski.

Budynek to jedno, ale sukces w poligrafii to sprzęt i ludzie. Większość z naszych pracowników jest z nami od 2007 roku i są to mieszkańcy Lubska i okolic. Maszyny, które kupujemy mają jedną wspólną cechę. Mają takie parametry, że jeszcze za kilka lat będą spełniać wymogi rynku – podkreśla **Emilia Drygowska**.

Jako jedyna firma poligraficzna na rynku lokalnym świadcząca usługi komercyjne

i jedna z niewielu w województwie lubuskim oferuje druk do formatu B1+. HEIDELBERG SPEEDMASTER CD 102-5+LX to maszyna, która drukuje w pięciu kolorach i lakieruje lakierem dyspersyjnym w linii z prędkością do 15.000 egz/h. Nad jakością druku, poza wysocą wykwalifikowaną kadrą, czuwa urządzenie IMAGE CONTROL. Jest to spektrofotometr i densytometr do skanowania całego arkusza, mierząc jednocześnie 160.000 punktów z rozdzielczością 50 mln pixeli – informuje z dumą **Marek Drygowski**.

Dem Druk produkuje materiały poligraficzne dla lokalnego potentata produkcji m.in. paneli podłogowych i miejscowego potentata produkcji cukierniczej, ale realizuje też zamówienia indywidualne dla klientów z Polski, jak i Europy.

Można przyjść i wydrukować od ręki

jeden dyplom czy laurkę na podstawie projektu. Można też go przesłać mailem. Na miejscu mamy zespół grafików komputerowych, którzy są w stanie opracować projekt na potrzeby klienta. Oferujemy druk plakatów, katalogów, książek, ulotek, kalendarzy i opakowań na frytki, kurczaki, popcorn czyli fast food – przedstawia paletę produktów E.Drygowska.

O skali produkcji najlepiej świadczy waga zadrukowywanego papieru równa 30 tonom miesięcznie.

Unijny patent

Rozki na frytki z pojemnikiem na sos, to patent firmy Dem Druk w całej Unii Europejskiej.

Opatentowaliśmy to rozwiązanie w listopadzie 2015 roku. Nasi klienci domagali się opracowania produktu, w którym frytki czy nagętsy nie były

polewane sosem z góry a na dole „suche”, tylko, żeby można było każdą frytkę czy każdy kawałek kurczaka oddzielnie zamoczyć np. w ketchupie. I tak metodą prób i błędów znaleźliśmy rozwiązanie polegające na tym, że wewnątrz rozka jest drugi mały pojemnik – ujawnia Marek Drygowski. Wydaje się proste, ale jak to zrobić, żeby skleić oba pojemniki ze sobą i żeby to było w miarę tanie w produkcji, to już nasza tajemnica – dodaje.

Nazwa Dem Druk może sugerować, że firma w jakiś sposób jest powiązana z inną lubską drukarnią.

Nazwa DEM to nic innego jak Drygowsky Emilia i Marek, a słowa DRUK nie trzeba tłumaczyć. Jedyną, co wzięliśmy od innych to wspomniana pożyczka. Cała reszta to nasza praca. Nie ma tu nawet unijnego dofinansowania – podsumo-

wuje właściciel.

Dem Druk mieści się przy ul. Reymonta 2. Czynna jest od poniedziałku do piątku od 8 do 16, a w soboty od 8 do 12. Tel. 68-372-28-28.

TR



Właściciele i załoga na tle maszyny drukującej HEIDELBERG SPEEDMASTER CD 102-5+LX

ŚWIETLICA W OSIEKU

OFERUJE ORGANIZACJĘ I WYNAJEM SALI Z MIEJSCAMI DO 100 OSÓB

- WESELA
- KOMUNIE
- UROCZYSTOŚCI RODZINNE
- SPOTKANIA TOWARZYSKIE, OKOLICZNOŚCIOWE, ROCZNICOWE

NA MIEJSCU DUŻA KUCHNIA. MOŻLIWOŚĆ SAMODZIELNEGO PRZYGOTOWANIA POSILKÓW, POSILKI PRZYGOTOWANE PRZEZ OBSŁUGĘ LUB CATERING OFERUJEMY TRANSPORT GOŚCI

BARDZO ATRAKCYJNE CENY!

* PO WCZEŚNIEJSZYM UZOGDNIENIU

KONTAKT TEL. 798-842-997



PONAD 21.000!



Po raz 24 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała 10 stycznia.

Tym razem pieniądze wzmocnią pediatrię i opiekę nad ludźmi w podeszłym wieku. Już od rana kilkudziesięciu wolontariuszy z Gimnazjum i Liceum im. E.Bojanowskiego kwestowało na ulicach Lubuska, spotykając się z zyciwością i hojnością mieszkańców. Na scenie Lubuskiego Domu Kultury wystąpili m.in. dzieci z Przedszkola nr 3, zespoły taneczne, chór „Barwy”, Uniwersytet Trzeciego Wieku, zespół „Mexicana”, „Modry len”, „To my”, „Belfry”, „The painkillers”, „Fuks”. Arty-



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

stów gościnnie wspierał kabaret „Zośka”. Odbyły się również dwie licytacje gadżetów, prowadzone przez dyrektora LDK Lecha Krychowskiego i Macieja Rosińskiego. W licytacji wziął udział burmistrz Lubuska Lech Jurkowski. Główny i jedyny sztab mieścił się również w budynku LDK. Szefową sztabu była nauczycielka geografii ze szkoły im. E.Bojanowskiego Sylwia Pańkowska, którą cały czas wspierała dyrektor Renata Jasińska. Klub BOXER MC Poland, który wsparł zbiórkę pieniędzy, przygotował na zewnątrz ciepły posiłek i napoje. Pluszaki były wręczane za przysłowiową złotówkę. Nie zabrakło również przyjaźni z klubu Stammtisch 96 Forst.

O godzinie 20.00 wysłano tradycyjne światło do nieba. Akcję wsparli lubscy policjanci, strażacy, ratownicy medyczni z Zar. Zespół Szkół Technicznych, Stowarzyszenie „Stonczko”, Klub Seniora, „Astra-Ochrona”, Cukiernia „Zakątek”, Piekarnia Wiejska z Górzyna, Usługi Transportowe (p. Medulan), Artykuły Przemysłowe (p. Walczak), Bar „U Zośki”, Hurtownia Elektryczna (p. Sowiński), sklep „Małpa”, „Malux”, SLD i Stowarzyszenie Przyjaciół Lubuska. Zaangażowanie wszystkich współpracujących ze sobą podmiotów i ambitnych wolontariuszy z „Bojana” pozwoliło na zebranie w naszej gminie ponad 21.000 zł. - Dokładnie, co do złotówki tej kwoty nie sposób podać, bo oprócz złotówek było jeszcze kilka innych walut (euro, korony itd.), a kursy to dzisiaj kwestia ruchoma - poinformowała szefowa sztabu Sylwia Pańkowska. Najważniejsze, że lubuszczenie wpłaciła na konto WOŚP o około 10.000 zł więcej niż w roku poprzednim. Brawo! M.Sienkiewicz

Reaktywacja legendy

W sobotę 5 grudnia ubiegłego roku koncertem zespołu muzycznego Belfry Blues Band miała miejsce reaktywacja legendarnego lubuskiego klubu Ceram. W założeniu właścicieli lokalu Zbigniewa i Adama Antoszków ma to być lokal artystyczny, w którym odbywać się będą koncerty zespołów muzycznych, wieczorki poetyckie, wystawy plastyczne i fotograficzne oraz przedstawienia awangardowych spektakli teatralnych.

Początki klubu Ceramik sięgają 1965 roku, gdy w budynku przy ówczesnej PZPR 13 powstał Zakładowy Dom Kultury Lubuskich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Pierwszym kierownikiem nowo powstałej placówki kulturalnej został Janusz Łopot, po nim kierownicze funkcje pełnili: Adam Stawczyk, Kazimierz Malinowski, Jerzy Karminski, Bogdan Zbyszewski, Stefan Ciejkowski (1978 - 1985) oraz Zbigniew Antoszek od 1985 roku do prywatyzacji placówki w roku 1991.

Ludzie skupieni wokół Ceramika, zawsze mieli nowatorskie pomysły i często swą działalnością wyprzedzali inne placówki kulturalne z miasta i okolicy. Takim pomysłem były niewątpliwie słynne w promieniu kilkudziesięciu kilometrów fajfy, które od końca lat sześćdziesiątych tam miały miejsce. Bazowano na miejscowych zespołach muzycznych. Prym wiodli Skarabeusze i Belfry. W skład kapel wchodził między innymi Ryszard Kot, Zdzisław Lastówka, Leszek Kwaśnik, Zbigniew Turski, Roman Lajsz, bracia Pawełscy. Górna sala Ceramika pękała w szwach. Niekiedy na fajfach bawiło się prawie trzysta osób. W połowie lat siedemdziesiątych w Ceramiku zaczęto organizować pierwsze w mieście dyskoteki. Muzykę odtwarzano z dwuścieżkowych szpulowych magnetofonów ZK 120 i przez dłuższy czas była to jedyna dyskoteka w mieście.

W latach siedemdziesiątych w Ceramie działało wiele sekcji: artystycznych i sportowych, z których warto wymienić sekcję tenisa stołowego prowadzoną przez Kazimierza Sudolę, była ona



W sobotę 5 grudnia ubiegłego roku koncertem zespołu muzycznego Belfry Blues Band miała miejsce reaktywacja legendarnego lubuskiego klubu Ceram

jedną z mocniejszych w województwie. Sekcja judo prowadzona przez Marcina Kolmana, sekcja brydża, którą prowadził Stanisław Sobuś, sekcja szachów i warcabów, a w latach osiemdziesiątych, bazę treningową znaleźli tu lubscy karatecy, ćwiczący pod okiem Marka Błaszkiwa oraz dział teatr alternatywny o nazwie Elitarny Klub Pawia Ozdobnego, którego filarem był Jerzy Strzałkowski. W latach osiemdziesiątych organizowano tu też

nieodpłatne dyskoteki dla uczniów szkół podstawowych. Ceramik w latach osiemdziesiątych był również matecznikiem kapel rockowych i punkrockowych, z których najsłynniejszy był Skandal, w którego skład wchodził Jarosław Specjalski oraz dział teatr alternatywny o nazwie Elitarny Klub Pawia Ozdobnego, którego filarem był Jerzy Strzałkowski. W latach osiemdziesiątych organizowano tu też

festiwalu w Jarocinie. W 1991 Ceram staje się własnością Zbigniewa i Adama Antoszków dalej pełni funkcje kulturalne, choć jest bardziej awangardowy i alternatywny od innych placówek tego typu, ale to już temat na inną opowieść. W następnym miesiącu dzieje Ceramika w „Wolnej Polsce”

Adam Bolesław Wierzbicki



Indianie z rezerwatu Ceramik przygotowujący się do festynu międzyzakładowego w Gozdnicy



Gala imprezy sportowej (po lewej) byli kierownik klubu Adam Stawczyk 1969



Zespół muzyczny - Kontrapunkt 112 (1983)

Szachy traktuje jak dobrą zabawę

Jednym z najbardziej obiedujących szachistów młodego pokolenia w naszym mieście jest Tomek Lambrecht, uczeń Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubsku, który swój talent szlifował w LKSz CAISSA. Pytamy jego mamę Małgorzatę Lambrecht o początki fascynacji szachami, godzenie codziennego życia z pasją i inne zainteresowania.

- Kiedy pojawiła się konkretna myśl, że trzeba postawić w domu planszę z szachami?
 - Tomek w przedszkolu stawał przed regalem z grami planszowymi i prosił wychowawczynię, żeby dała mu warcaby. Potrafił bardzo długo grać sam ze sobą w tę grę. Nigdy nie myślałam, żeby kupić synowi szachy. Traktowałam jego grę jako kolejną zabawę.



Szachownica i boisko piłkarskie to dwie największe namiętności 12-latka



Małe czy duże, lubi wszystkie zwierzęta



Największe osiągnięcia Tomka Lambrechta to I miejsce na Igrzyskach Szkolnych - grupa „b” w Drzonkowie, I miejsce Grand Prix szkół podstawowych, I miejsce na Mistrzostwach Powiatu Żarskiego do lat 12, I miejsce w Turnieju Winobraniowym w Zielonej Górze do lat 12

Raz próbował mnie przechytrzyć i powiedział, że pani z informatyki



Tomek brał komputer, włączał grę w szachy i grał z komputerem (komputer podświetlał pola, na które może postawić figurę) - tak się nauczył. Kiedyś odwiedził nas znajomy i dostrzegł fascynację Tomka szachami; następnego dnia przyniósł Tomkowi szachownicę.
 - Czy równolegle z tym Tomek rozpoczął cykliczne treningi?
 - W czwartej klasie szkoły podstawowej Tomek dowiedział się, że działa tam kółko szachowe, na które oczywiście się zapisał. Pierwszym nauczycielem była Mirella Wojciechowska, która nauczyła go gry „na żywo”. Później Tomek zapisał się do klubu szachowego CAISSA i na zajęcia do Dariusza Bielińskiego. Następnie było coraz więcej sukcesów.
 - Jak wygląda życie rodziny, wśród której jest tak uzdolniony człowiek? Czy wszystko się temu przyporządkowuje?
 - Tomek, każdą wolną chwilę poświęca grze w szachy, ja natomiast próbuję mu to ograniczać, bo nie chcę, żeby cały czas siedział przy komputerze.

zadawa pracę do zrobienia na komputerze i musi to zrobić, i wysłać (cwaniak). Tomek szachy traktuje jak dobrą zabawę i nigdy nie był zmuszany do tej gry (chyba dlatego tak mu dobrze idzie). Każdego z domowników chce zaciągnąć do szachownicy i nie przeszkadza mu to, że niewiele wiemy na temat tej gry. Jedyńa pomoc jaką Tomek otrzymuje od rodziny jest zapisanie i zawożenie go na turnieje.
 - Jego największe sukcesy to?
 - Pierwsze miejsce na Igrzyskach Szkolnych - grupa „b” w Drzonkowie, I miejsce Grand Prix szkół podstawowych, I miejsce na Mistrzostwach powiatu żarskiego do lat 12, I miejsce w Turnieju winobraniowym w Zielonej Górze do lat 12, I miejsce - szachy szybkie w Cottbus, I miejsce - szachy błyskawiczne w Cottbus. Było tego tak wiele, że już wszystkiego nie pamiętam.
 - Czytników zapewne zainteresuje jaki jest Tomek na co dzień?
 - Syn lubi grę w szachy, lecz niekoniecznie pracę z tym związaną, czyli zapisy partii podczas gry. Zdarzyło się nawet podczas jednego turnieju, że Tomek na karcie, gdzie powinien zapisywać partię, napisał „wejście smoka”. Gdy zajmuje I miejsce, odkłada puchar i szuka osoby, z którą mógłby jeszcze zagrać, mimo że oficjalnie turniej dobiegł końca. Fantastyczne jest podejście SP-2 do zamięłowania Tomka. Dyrektor Małgorzata Rabenda, wicedyrektor Ewa Zemojtel-Soszka wraz z gromem pedagogicznym robią wszystko, aby ułatwić mojemu synowi osiągnięcie coraz większych sukcesów.
 - Co oprócz szachów zajmuje Tomka? Czy ma inne hobby?
 - Tomek poza szachami uwielbia grać w piłkę nożną i jest zawodnikiem klubu Budowlani Lubsko. Poza tym kocha zwierzęta i jest pogodnym chłopcem.
 - Dziękuję i proszę przekazać Tomkowi pozdrowienia, bo wiem, że ostatnio miał problemy zdrowotne. Rozmawiał M.Sienkiewicz



Najlepsi czytelnicy Oddziału dla Dzieci otrzymali pamiątkowe dyplomy i statuetki

Patrząc na Kalifornię cz. II... (OKIENKO EDUKACYJNE)

Zapraszam Czytelników do krótkiej wizyty w amerykańskiej szkole, w San Jose.

Jest sobota, godz. 10.00, gwar, bo zaczęła się przerwa. Słyszę wokół rozmowy po angielsku. Pani dyrektor nawołuje – „dzieci, jesteśmy w szkole polskiej - mówimy wyłącznie po polsku”. Ale jest to „głos wołającego na puszczy”. Może zapytacie Szanowni Czytelnicy dlaczego polskim dzieciom wychowywanym przez Polaków, w polskich domach, sprawia trudność mówienie na co dzień po polsku. Wyjaśnienie jest proste. Dzieci tu urodzone, od przedszkola mówiące z rówieśnikami po angielsku, nie tylko mówią, czytają i piszą, ale i w końcu myślą po angielsku. W większości domów polskich, które znam, używa się języka polskiego i dzieci polszczyznę rozumieją, natomiast mają problem z mówieniem, czytaniem i pisanie. A więc sobotnia szkoła uzupełnia te braki.

W szkole, którą wizytuję jest 90 dzieci (to bardzo dużo). Spotykają się one w dwie soboty każdego miesiąca z 11 nauczycielkami, wyedukowanymi w Polsce. Dzieciaki w wieku od 4-13 lat dowożone są przez rodziców z okolicznych miast. Uczą się w ciągu spotkania, geografii, języka polskiego i historii. Placą za naukę 500 \$ na rok. W pawilonie obok kościoła mieści się 7 bardzo ładnych, przylutnych, dobrze wyposażonych klas. Zwraca uwagę duża ilość pomocy naukowych. Przeglądam program nauczania dla polonijnych szkół kształcących w USA (od przedszkola po klasę maturalną). Nie czas i miejsce, by przedstawić Wam Szanowni Czytelnicy założenia programowe i metodyczne przewidziane do realizacji. Generalnie skwituję ten obszerny materiał jednym zdaniem: szkoła polonijna ma za zadanie nauczyć Amerykanów polskiego pochodzenia treści związanych z mottem „Ja, Ameryka i Polska”. To jest w miarę nieskomplikowane i czytelne zadanie, ale „ubranie” go w interesujące treści dla małych i większych uczniów, to już wcale nie jest takie proste. Ale jak powiedziała w swoim wierszu jedna z pań uczących małych Polonusów: „Wystarczy mi uśmiech, wystarczy gest, uścisk dłoni... Wystarczy wzrok wpatrzony we mnie i ręka niezgrabnie kreśląca polskie litery wystarczy...”

Idziemy do szkoły amerykańskiej

Ale najpierw zajrzyjmy do przedszkola... W placówkach tych przebywają dzieci 3-4 letnie. Przedszkola są prawie wyłącznie prywatne i oczywiście płatne. W Kalifornii 75% kobiet pracuje zawodowo, więc te usługi opiekujące są bardzo potrzebne i duża sieć tych obiektów zaspokaja istniejące potrzeby. Zanim otworzymy drzwi szkoły, chcę przedstawić koncepcję swojej wypowiedzi. Otóż, skupię się, na tych obszarach oświatowej amerykańskiej rzeczywistości, które są zasadniczo różne od naszego



Do szkoły idą dzieci 5-6 letnie (wg uznania rodziców). Obowiązek szkolny trwa do 18 roku życia

polskiego systemu.

A teraz na chwilę zaglądamy do szkoły kalifornijskiej

Do szkoły idą dzieci 5-6 letnie (wg uznania rodziców). Obowiązek szkolny trwa do 18 roku życia. Zajęcia zawsze i dla wszystkich rozpoczynają się o godzinie 8.00, a kończą o 15.15. Lekcja trwa 50 lub 55 minut. Przerw 10-minutowych między zajęciami nie ma. Są dwie większe: jedna 15-minutowa i druga 45-minutowa na lunch. Nieznana jest, jak u nas funkcja wychowawcy klasowego. Nie ma ocen, a 6-stopniowa skala od A-F, gdzie A oznacza poziom wysoki, F niedostateczny. Nawiasem mówiąc, prawie nie ma zostawiania ucznia na drugi rok w tej samej klasie. W wakacje nauczyciele kształcą delikwenta i po problemie. Pedagogzy nie zadają dużo do domu. Moje wnuczka, uczniowie szkoły podstawowej odrabiają prace domowe (homework) przeciętnie przez 65 minut. Nauka odbywa się bez stresu, więc dzieci lubią chodzić do szkoły. Nauczyciele nie są restrykcyjnie wymagający, oprócz testów oceniają ucznia za wysiłek, aktywność na lekcji, zainteresowanie przedmiotem. Obecność na lekcjach jest obowiązkowa. Opuszczanie zajęć bez powodu jest traktowane bardzo poważnie. Jeżeli uczeń jest chory, musi dostarczyć potwierdzenie lekarza lub pielęgniarki. Wagary i ściągawki są pojęciami nieznanymi (w Polsce naganne, ale nieoficjalnie akceptowane). Obecność w naszym polskim rozumieniu tutaj nie ma. Bardzo interesujący jest system nauki w szkole średniej. Można sobie wybrać dodatkowe przedmioty np. filozofia, robotyka, taniec, teatr, majsterkowanie. Szczególnie uzdolnieni uczniowie mogą jednocześnie realizo-

wać przedmioty ze szkół wyższych. Otrzymują dzięki temu tzw. „kredyty” uniwersyteckie, na konto przyszłych studiów. Mają szansę kończyć edukację rok lub pół roku wcześniej. Uczelnie wyższe, college i uniwersytety mają swoje własne programy i czas trwania nauki, np. kandydat na lekarza musi skończyć 4 lata studiów przygotowujących do medycyny (biochemia, chemia, biologia) i jeszcze 4 lata przygotowania zawodowego. Nauczyciele szkół ponadpodstawowych muszą mieć studia wyższe pedagogiczne, pozostali mogą skończyć na licencjatch. Moim prywatnym zdaniem, nauczyciele w Polsce są chyba merytorycznie lepiej przygotowani do zawodu. Natomiast w USA większą wagę przywiązują się do umiejętności pedagogiczno-psychologicznych. Uważa się bowiem, co jest niewątpliwie również słuszne, że wiedzę można uzupełnić, a ważniejszy jest kontakt z młodzieżą; predyspozycje osobiste nauczyciela związane z empatią, umiejętnością nauczania, otwartością na drugiego człowieka, uczenie tolerancji rasowej i religijnej, uczenie swobody w wypowiadaniu swoich myśli i poglądów. Jest tutaj również i taka zasada, że zatrudnia się nauczyciela na okres próbny od 3 miesięcy do jednego roku. Mówiąc o oświacie, trudno nie wspomnieć o zarobkach nauczycieli. Pedagog amerykański nie ma płacy regulowanej przez państwo, ale jak wszystko w tej materii, przez poszczególne Stany. I tak np. startujący nauczyciel przeciętnie zarabia ok. 35 tys. \$ rocznie, a w Nowym Yorku 49 tysięcy. Kończąc pracę w wieku 62 lat, otrzymuje ok. 80 tys. \$ Pedagogzy w USA uchodzą w świecie za najbardziej zapracowanych. Pracują 40 godz. tygodniowo „przy tablicy”.

Wcale nie uważają, że zarabiają dużo. Ostatnio widziałam w TV demonstrację nauczycieli w Nowym Yorku związane właśnie z trudną pracą, a nie opłacaną według nich dostatecznie ekwiwalentnie. Jeżeli czyta ten tekst nauczyciel w Lubsku, myśli pewnie sobie „we łbie im się poprzewracało”. W całym systemie oświaty amerykańskiej, współżyją zgodnie państwowe placówki oświatowe, finansowane, jak już mówiłam ze środków budżetu stanowego, ze szkołami prywatnymi. Szkoły prywatne, których jest tu dużo od podstawowych poprzez średnie na wyższych kończąc, nie dostają z budżetu państwa ani centa! A to z kolei oznacza, że cały ciężar utrzymania złożono na barki rodziców (którzy nota bene nie są zwolnieni z podatków na oświatę państwową). Dla uzmysłowania, jak ogromny ciężar spoczywa na rodzicach, podam 3 przykłady:
 - prywatna katolicka szkoła podstawowa - czesne 600 \$ na ucznia, na miesiąc
 - inne szkoły podstawowe prywatne - czesne 800 \$ - 1200 \$ miesięcznie
 - prywatna szkoła średnia - czesne 1600 – 1.800 \$ na miesiąc
 - prywatny Uniwersytet Stanforda - czesne 5.000 \$ miesięcznie (Ten ostatni ukończyła córka prezydenta B.Clintona).
 Ciekawostką jest to, że np. drugi - znany nie tylko w USA państwowy tym razem, Uniwersytet Berkeley (tu wykładał nasz noblista Cz.Milosz) ma czesne tylko trochę niższe niż w prywatnym Uniwersytecie Stanforda. A poza tym, wszystkie uczelnie wyższe, od college'u począwszy, są płatne. Rodzice często od urodzenia dziecka zakładają konta w banku i przez lata gromadzą fundusze przeznaczone wyłącznie na edukację dziecka lub zaciągają wieloletnie kredyty. Może ktoś zapytać, a czy muszą wysyłać dzieci do szkół prywatnych skoro państwowe są bezpłatne lub płatne o wiele mniej? Odpowiadam. Mogą, ale poziom szkół prywatnych jest dużo, wręcz, nieporównywalnie wyższy, to po pierwsze, a po drugie, nie wiem czy dla wielu rodziców nie ważniejszy powód wiąże się ze statusem społecznym. W USA, w karierze zawodowej, ważne jest, gdzie się uczyłeś i jaką szkołę skończyłeś (są rankingi szkół prestiżowo najlepszych). Od tego zależy późniejsze miejsce pracy, i w konsekwencji co oczywiste - zarobki. A który z rodziców, mimo ogromnego wysiłku ekonomicznego, nie chce ułatwić dziecku dobrego startu w życiu?
 Tekst ten ma bardzo skróconą wersję. Tę dłuższą, moja synowa (która tu skończyła studia wyższe i służyła mi pomocą merytoryczną) określiła jako nudną. A więc przekazuję Magazynowi Lubskiemu „odchudzoną” formę, a zainteresowanych tematami, zapraszam po moim powrocie na kawę. OK?

C.Łęciowska

Wzorowi czytelnicy

Zamiatowanie do ksiązek kształtuje się w najmłodszych latach naszego życia. Dzieci stanowią wymagającą, ale też najbardziej wdzięczną grupę czytelników goszczących w proгах biblioteki. Najbardziej aktywne z nich mogą liczyć na wyróżnienia i nagrody.

W grudniu Oddział dla Dzieci Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Lubsku zaprosił dziesięcioro najlepszych czytelników na podsumowanie konkursu „WZOROWY CZYTELNIK 2015”. Finałowa impreza odbyła się z udziałem laureatów: Karoliny Machnickiej, Wiktorii Kamińskiej, Jakuba Butkiewicza, Oliwiera Kraśnickiego, Erwina Tomaszewicza i Kacpra Omylanow-

Renata Włodarczak



Na opłatkowe spotkanie przybyli mieszkańcy gminy Jasień i Lubsko

Opłatek w Guzowie

W środę (06.01.) w Guzowie odbyło się spotkanie opłatkowe. Po Mszy Św. w miejscowej świetlicy dzieci z Tucholi Żarskiej zaprezentowały

przedstawienie jasełkowe, a dodatkowo atrakcją był występ zespołu „Modry Len” z Górzyna.

TR



Jasełka zaprezentowały dzieci z Tucholi Żarskiej



Dodatkowa atrakcja to występ zespołu „Modry Len” z Górzyna

PYRZE, W PRZYPADKU ADOPCJI, BURMISTRZ LUBSKA FUNDUJE WYPRAWKĘ

Pyra błąkała się od jakiegoś czasu po Lubsku. Szczerka potrzebuje czasu. Jest przestraszona pobylem w schronisku. Uczy się chodzenia na smyczy. Nie przejawia agresji wobec nowo poznanych osób. Szukamy dla niej odpowiedzialnych i troskliwych opiekunów, którzy będą gotowi na pracę z nią, odpowiednio poprowadzona stanie się fajnym psim towarzyszem i przyjacielem.

Chcesz adoptować Pyrę? Skontaktuj się ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Zielonej Górze
tel. 784 90 88 90 schroniskozg@gmail.com

Możesz nam pomóc przekazując 1% podatku. KRS 0000213078

Jasełka w przedszkolu

Ze świętami Bożego Narodzenia wiąże się wiele pięknych tradycji i zwyczajów. Jednym z nich jest odgrywanie inscenizacji zwanych jasełkami.

Zgodnie z tą tradycją 18 i 21 grudnia 2015 r. w Przedszkolu Nr 5 zaprezentowano „Zdarzyło się to w Betlejem”. Mali aktorzy we wspaniałych strojach przygotowanych przez rodziców pod opieką wychowawczyń: Małgorzaty Sakowskiej, Jolanty Popiel i Jolanty Towiepko, w pięknej scenografii, przedstawili sceny z narodzin Chrystusa. Muzyka i treści religijne oddawały klimat wydarzenia z Betlejem, a koledy i pastorałki śpiewane z dziecięcym zapętem wytworzały atmosferę zbliżających się świąt. Wzruszenie malowało się na twarzach widzów spoglądających na szczerść małych aktorów, którzy z dużym poświęceniem prezentowali swoje umiejętności recytatorskie i wokalne. Nie zabrakło również wigilijnego opłatka i świątecznych życzeń od dyrektorki Doroty Busz i zaproszonego ks. Szymona Kluja.

Ms



„Zdarzyło się to w Betlejem”, to tytuł Jasełek w Przedszkolu nr 5



Święty Mikołaj tym razem bez sań i reniferów, bo śniegu zabrakło. Ale dzieci i tak były zadowolone

Święty Mikołaj „u Ulki”

Podobno są tacy, którzy w niego nie wierzą. Ci nieszcześliwcy wolą zapewne wierzyć w białe myszki. Tymczasem o tym, że to dzieci właśnie mają rację i że Święty Mikołaj naprawdę istnieje, wszyscy niedowiarkowie mogli się naocześnie przekonać 6 grudnia.

Wszędzie go było wtedy pełno. Drogie Dzieci, bo Święty Mikołaj, jak na prawdziwego świętego przystało, jest jeden, ale w tylu wcieleniach, ile wymagają miliony (e, chyba nawet miliardy) dziecięcych serduszek na całym świecie. Święty Mikołaj, bo jakżeby inaczej, przybył też na tradycyjne już spotkanie z milusińskimi do sklepu spożywczego „u Ulki” przy ul. Walki Młodych 51.

Rześki i czerstwy na twarzy (to zapewne od szczypiącego po drodze mrozu) obdziały bogato dzieci paczkami i prezentami, dawał siarczyste buziaki, pytając się ich czy rodzice byli grzeczni. Okazało się, że byli, w związku z czym zostali zaproszeni na przyszłoroczne spotkanie mikołajkowe z dziećmi w tym samym miejscu.

władko z bielini
Fot. Bartosz Mochocki

PRZETARGI

BURMISTRZ LUBSKA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkalną. Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona nr **14/8 o pow. 1.258 m²** położona jest w Lubsku, przy ul. **Paderewskiego**. Nieruchomość niezabudowana, położona w strefie peryferyjnej miasta Lubuska. Działka posiada kształt zbliżony do czworokąta, porośnięta krzewami i wysoką roślinnością trawiastą. Istnieje możliwość przyłączenia do sieci energetycznej i kanalizacyjnej, a w dalszej odległości do sieci wodociągowej. Teren działki ze spadkiem w kierunku południowym około 2,0 m na szerokości działki. Dostęp do drogi publicznej odbywa się drogą gminną oznaczoną numerem 14/9, na której zostanie ustanowiona służebność gruntowa polegająca na prawie przechodu i przejazdu na rzecz każdorazowego właściciela wyżej wymienionej nieruchomości (dojazd drogami gruntowymi). Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a według ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w Żarach oznaczona jest symbolem RV – grunty orne. Na przedmiotową nieruchomość wydana jest decyzja Nr 75/2014 o warunkach zabudowy z 26 sierpnia 2014 r. określająca warunki zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie ośmiu budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących z dobudowanymi garażami na samochody osobowe, na działce o numerze ewidencyjnym 14, położonej w obrębie 2 m. Lubsko przy ul. Paderewskiego i Gdańskiej. Gleby działki w świetle obowiązujących przepisów nie są zanieczyszczone. Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych przedmiotowej działki. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00050351/8. **Cena wywoławcza w pierwszym przetargu wynosi 47.109,00 złotych brutto.** Cena sprzedaży w/w nieruchomości zawiera podatek VAT stosownie do przepisów ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011Nr 177, poz. 1054 t.j.) obowiązujący w dacie sprzedaży (aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%). **PRZETARG na powyższą nieruchomość odbędzie się 26 lutego 2016 r. o godz. 10.10** w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Lubsku, plac Wolności 1 (Ratusz). Wadium wynosi 8.000,- złotych. **Wadium należy wpłacić** w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Lubsku przy ulicy Powstańców Wlkp. 3 w godzinach od 800 do 1330 lub na konto Gminy Lubsko nr 55 1020 5402 0000 0202 0267 7821 w terminie do **22 lutego 2016 roku.** **Osoby uczestniczące w przetargu** zobowiązane są przedłożyć komisji przetargowej dowód wypłaty wadium i dowód tożsamości. Osoby reprezentujące w przetargu podmioty gospodarcze dodatkowo dokumenty niezbędne do ich reprezentowania tj. aktualny (ważny 3 m-ce) wypis z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej, umowę spółki, zgodę właściwych organów statutowych na nabycie nieruchomości objętej przetargiem. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo wymagane w formie pisemnej). Osoby będące w związku małżeńskim zobowiązane są do przedłożenia pisemnej zgody małżonki/a na zakup nieruchomości lub złożenia oświadczenia o nabywaniu nieruchomości z odrębnego majątku albo przedłożenia dokumentu zniesienia współwłasności majątkowej małżeńskiej. Wadium wniesione przez wyłonionego w wyniku przetargu nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadium zwraca się w godzinach otwarcia kasy lub przelewem na wskazany przez nich rachunek bankowy, niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia lub zakończenia przetargu. Koszt aktu notarialnego ponosi nabywca. Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemca w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. 2014.1380 j.t.) wymaga uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych. W przypadku nieuzyskania zezwolenia przed zawarciem aktu notarialnego wpłacone wadium przepada na rzecz Gminy Lubsko. Przetarg odbędzie się na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości (Dz. U. 2014.1490 j.t.). **Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Lubsku – Ratusz (p. 26), tel. 68 457-61-27, 457-61-26 i na stronie internetowej www.bip.lubsko.pl**

BURMISTRZ LUBSKA

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkalną. Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona nr **14/1 o pow. 1.017 m²** położona jest w **Lubsku, przy ul. Gdańskiej**. Nieruchomość niezabudowana, położona w strefie peryferyjnej miasta Lubuska. Działka posiada kształt zbliżony do czworokąta, porośnięta wysoką roślinnością trawiastą, a wg użytków stanowi grunty orne. Istnieje możliwość przyłączenia do sieci: energetycznej, a w dalszej odległości do sieci wodno-kanalizacyjnej. Teren działki ze spadkiem w kierunku południowym około 1,5 m na szerokości działki. Dostęp do drogi publicznej odbywa się drogą gminną oznaczoną numerem 14/9, na której zostanie ustanowiona służebność gruntowa polegająca na prawie przechodu i przejazdu na rzecz każdorazowego właściciela wyżej wymienionej nieruchomości (dojazd drogami gruntowymi). Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a według ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w Żarach oznaczona jest symbolem RV – grunty orne. Na przedmiotową nieruchomość wydana jest decyzja Nr 75/2014 o warunkach zabudowy z 26 sierpnia 2014 r. określająca warunki zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie ośmiu budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących z dobudowanymi garażami na samochody osobowe na działce o numerze ewidencyjnym 14, położonej w obrębie 2 m. Lubsko przy ul. Paderewskiego i Gdańskiej. Gleby działki w świetle obowiązujących przepisów nie są zanieczyszczone. Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych przedmiotowej działki. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00050351/8. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. **Cena wywoławcza w pierwszym przetargu wynosi 38.130,00 złotych brutto.** Cena sprzedaży w/w nieruchomości zawiera podatek VAT stosownie do przepisów ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2011Nr 177, poz. 1054 t.j.) obowiązujący w dacie sprzedaży (aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%). **PRZETARG na powyższą nieruchomość odbędzie się 26 lutego 2016 r. o godz. 10.00** w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Lubsku, plac Wolności 1 (Ratusz). Wadium wynosi 7.000,- złotych. **Wadium należy wpłacić** w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Lubsku przy ulicy Powstańców Wlkp. 3 w godzinach od 800 do 1330 lub na konto Gminy Lubsko nr 55 1020 5402 0000 0202 0267 7821 w terminie do **22 lutego 2016 roku.** **Osoby uczestniczące w przetargu** zobowiązane są przedłożyć komisji przetargowej dowód wpłaty wadium i dowód tożsamości. Osoby reprezentujące w przetargu podmioty gospodarcze dodatkowo dokumenty niezbędne do ich reprezentowania tj. aktualny (ważny 3 m-ce) wypis z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej, umowę spółki, zgodę właściwych organów statutowych na nabycie nieruchomości objętej przetargiem. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo wymagane w formie pisemnej). Osoby będące w związku małżeńskim zobowiązane są do przedłożenia pisemnej zgody małżonki/a na zakup nieruchomości lub złożenia oświadczenia o nabywaniu nieruchomości z odrębnego majątku albo przedłożenia dokumentu zniesienia współwłasności majątkowej małżeńskiej. Wadium wniesione przez wyłonionego w wyniku przetargu nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadium zwraca się w godzinach otwarcia kasy lub przelewem na wskazany przez nich rachunek bankowy, niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia lub zakończenia przetargu. Koszt aktu notarialnego ponosi nabywca. Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemca w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. 2014.1380 j.t.) wymaga uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych. W przypadku nieuzyskania zezwolenia przed zawarciem aktu notarialnego wpłacone wadium przepada na rzecz Gminy Lubsko. Przetarg odbędzie się na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości (Dz. U. 2014.1490 j.t.). **Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Lubsku – Ratusz (p. 26), tel. 68 457-61-27, 457-61-26 i na stronie internetowej www.bip.lubsko.pl**

BURMISTRZ LUBSKA

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej z przeznaczeniem na cele zabudowy mieszkaniowej. Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona nr **182/6 o pow. 800 m²** położona jest w **BIAŁKOWIE**. Działka położona na zapleczu zabudowy mieszkaniowej i zagrodowej wsi Białków. Dostęp z drogi publicznej o nawierzchni gruntowej ok. 100 m od drogi asfaltowej. Działka ma kształt regularny, teren płaski trawiasty. Przy zachodniej granicy działki pojedyncze drzewa owocowe. Z istniejących w sąsiedztwie sieci technicznych można zrealizować przyłącza: energetyczne i wodociągowe. Dla przedmiotowej nieruchomości brak jest aktualnego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a według ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w Żarach oznaczona jest symbolem Bp – tereny zurbanizowane niezabudowane. Gleby działki w świetle obowiązujących przepisów nie są zanieczyszczone. Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych przedmiotowej działki. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00050330/5. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Pierwszy przetarg odbył się 16 października 2015 r. **Cena wywoławcza w drugim przetargu wynosi 18.500,00 złotych.** Wadium wynosi 3.000 złotych. **PRZETARG na powyższą nieruchomość odbędzie się 26 lutego 2016 r. o godz. 10.20** w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Lubsku, plac Wolności 1 (Ratusz). **Wadium należy wpłacić** w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Lubsku przy ulicy Powstańców Wlkp. 3 w godzinach od 800 do 1330 lub na konto Gminy Lubsko nr 55 1020 5402 0000 0202 0267 7821 w terminie do **22 lutego 2016 roku.** **Osoby uczestniczące w przetargu** zobowiązane są przedłożyć komisji przetargowej dowód wpłaty wadium i dowód tożsamości. Osoby reprezentujące w przetargu podmioty gospodarcze dodatkowo dokumenty niezbędne do ich reprezentowania tj. aktualny (ważny 3 m-ce) wypis z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej, umowę spółki, zgodę właściwych organów statutowych na nabycie nieruchomości objętej przetargiem. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo wymagane w formie pisemnej). Osoby będące w związku małżeńskim zobowiązane są do przedłożenia pisemnej zgody małżonki/a na zakup nieruchomości lub złożenia oświadczenia o nabywaniu nieruchomości z odrębnego majątku albo przedłożenia dokumentu zniesienia współwłasności majątkowej małżeńskiej. Wadium wniesione przez wyłonionego w wyniku przetargu nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadium zwraca się w godzinach otwarcia kasy lub przelewem na wskazany przez nich rachunek bankowy, niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia lub zakończenia przetargu. Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości podlega zapłacie do czasu zawarcia aktu notarialnego, którego termin zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeśli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w wyznaczonym miejscu i terminie, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Koszt aktu notarialnego ponosi nabywca. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn. Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemca w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. 2014.1380 j.t.) wymaga uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych. W przypadku nieuzyskania zezwolenia przed zawarciem aktu notarialnego wpłacone wadium przepada na rzecz Gminy Lubsko. Przetarg odbędzie się na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy. (Dz. U. 2014.1490 j.t.). **Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Lubsku – Ratusz (p.26), tel. 68 457-61-27, 457-61-28 i na stronie internetowej www.bip.lubsko.pl**

POLSKO-NIEMIECKIE SPOTKANIE OPŁATKOWE W NGDM

Od kilku dni młodzież Niepublicznego Gimnazjum przygotowywała się na świąteczne przeżywanie okresu bożonarodzeniowego oraz na wizytę nauczycieli i uczniów o zaprzyjawnionej szkole w Lübbenau. W tym dniu można było poczuć, że cała szkolna społeczność stała się jedną wielką rodziną, a świąteczne zwyczaje pozwoliły uwewnętrznić drżącymi we wszystkich pokłady dobra. Wszyscy zgromadzili się w auli szkolnej, by móc przeżyć ten przedświąteczny czas razem. Program prowadzili członkowie Szkolnej Rady Młodzieży: Paulina Bednarczyk (w roli tłumacza) i Maciej Rozmys. Młodzież z NGdM pod czujnym okiem gremiaristów przygotowała prezentację na temat tradycji świątecznych, zaś grupa 12 uczniów z Niemiec zaśpiewała piękne koledy i przedstawiła niemieckie zwyczaje. Podczas świątecznych prezentacji wokalnych ubrani byli zachwycić się także stylowo modymi mikolajkami w wersji męskiej i damskiej, aniołkami, elfami czy reniferami. Specjalnie na tę okazję uczniowie wystąpili w niecodziennym pokazie świątecznej mody. Te niezapomniane prawie dwie godziny sprawiły, że każdy mógł już poczuć magię zbliżających się świąt. Na koniec Monika Przysmak – dyrektor NGdM – złożyła wszystkim życzenia świąteczne i podkreśliła, jak ważną jest współpraca między szkołami. Dyrektor szkoły w Lübbenau – Ralph Fritzsche zaznaczył, że zarówno on, jak i jego podopieczni, są pod ogromnym wrażeniem gościnności i kultury kolegów z Polski, a także wspaniałej atmosfery łączącej wszystkich – nauczycieli i uczniów. Poruszył także kwestię wymiany i programów współpracy z polskimi partnerami z NGdM. Goście z Niemiec obiecali, że na

W ramach programu „Zdrowo jemy – zdrowo żyjemy” uczniowie NGdM każdego miesiąca przygotowują „zdrowe śniadania”. Akcja ta polega na uświadamianiu młodzieży, dlaczego warto prowadzić zdrowy tryb życia i w jaki sposób można poprawić swoje samopoczucie. Młodzież samodzielnie przygotowuje zdrowe kanapki, które są sprzedawane



Spektakularny sukces sportowy osiągnęły siatkarki z Niepublicznego Gimnazjum dla Młodzieży. W finale powiatowym pokonały drużynę z Żar, Jasienia, Lubska i zajęły drugie miejsce, tym samym awansowały do kolejnego etapu rozgrywek. Dziewczyny trenują pod okiem Andrzeja Tomiałowicza. Mistrzami powiatu żarskiego w siatkówce została także drużyna chłopców z NGdM. Natomiast najwyższe miejsce na podium podczas mistrzostw w koszykówce dziewcząt zajęła drużyna koszykarek z NGdM – podopieczne Leszka Banasia.

Uczniowie z klasy 1b Niepublicznego Gimnazjum dla Młodzieży pokazali klasę. W finale plebiscytu „Gazety Lubuskiej” – „Pokażcie klasę” zajęli trzecie miejsce. Konkurs na najlepszą klasę organizowany był we współpracy z Lubuskim Urzędem Wojewódzkim oraz Lubuskim Kuratorem Oświaty i składał się z kilku etapów. Klasy musiały zebrać odpowiednią liczbę głosów i wykonać zadania przygotowane przez organizatora. Celem tego niecodziennego przedsięwzięcia było wyłonienie najbardziej aktywnych klas województwa lubuskiego oraz promocja regionu. Finał konkursu musieli m.in. nakręcić filmiki promujące miasto i szkołę. Za trud i wysiłek włożony w prawidłowe wykonanie wszystkich zleconych zadań Dyrektor NGdM ufundowała zwycięzcom pizzę. Udział w konkursie był dobrą okazją do wzmożenia integracji klasowej. Zwycięzcom nagrodę wręczyła dziennikarka „Gazety Lubuskiej” Lucyna Makowska. Uczniowie otrzymali bilet upominkowy do Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze. Klasa 1a, która także zakwalifikowała się do finału, zajęła czwarte miejsce.

1 →	2		3		4 →	5		6
			7					
8 →								
			9					
10								
			11	12		13 →		
14	15		16			17		18 →
			19					
20 →						21		
			22					
23						24	25 →	26
			27	28	29			
		30 →			31			
32 →								
					33 →			
34 →								
					35			



Nagrody otrzymują:
Ewa Boczar, Genowefa Gołębiewska i Jadwiga Kuśmierczyk z
Lubska. Gratulujemy! Po nagrody zapraszamy do redakcji.

1. Zabawa, potańcówka, 2. Wio-
lofunkcyjny gruczoł u kręgow-
ców, 3. Do mierzenia ciśnienia,
4. Bombka, lameta, 5. Gatunek
ryby z rodziny karpowatych, 6.
Murarska lub tynkarska, 12. Jo-
nowa, łańcuchowa, 13. Piastunka,
opiekunka, 15. Znana akultura ur-
w w 1941 r., 16. Samochódowy lub
narkotykowy, 18. Symbol władzy
królewskiej, 23. Inaczej dusznica
bolesna, 25. Chwasty, badyle, 26.
Gatunek słodkowodny ryby, 28.
Nadmier czegoś lub komfortowe
warunki życia, 29. Powstaje z
mąki żytniej i wody, 30. Przewóz
drogą wodną.

**SUKNIĘ ŚLUBNĄ FIRMY PAPILO Z POZNANIA, DWUCZĘŚCIOWĄ,
ROZMIAR 38-42, NA WZROST 168, KOLOR ECRU – SPRZEDAM.
Tel. 517-643-970**

NOWOROCZNA SIATKÓWKA

Arkadiusz Bereźnicki

Wiadomości z szachownicy

Mariusz Kucharski

Ząski Klub Szachowy 5 grudnia zorganizował turniej dla dzieci. W zawodach wystartowało 5 zawodników LKSz Caisa Lubsko. W grupie do lat 12 zagrał: Bartłomiej Grabowiecki i Jakub Sowiński, do lat 10 wystartował Aleksander

ZAPROSZENIE NA STRZELNICE

Aleksander Baworowski



GRAŁY MŁODZICZKI

naszych zawodniczek. Sędziowali: Agnieszka Skórnicka, Aleksander Mężyński, Andrzej Kowalski.

A oto wyniki poszczególnych spotkań: Lubsko-Kostrzyn 2:0 (25:9, 25:11); Zbąszyń-Kostrzyn 2:0 (25:17, 25:13); Lubsko-Zbąszyń 2:1 (25:21, 19:25, 15:9).

Nasz zespół miał duże wsparcie ze strony kibiców, którzy zachęcali siatkarki do gry okrzykami i rytmicznym uderzaniem w bęben.

Juniorki wygrały

W sali przy ul. Tkackiej 20 grudnia spotkały się drużyny junierek z klubów: USA BEACH VOLLEY Lubsko (trener Jarosław Rygiel) i UKS „TRZYNA-STKA” Zielona Góra (Wiktor Zasowski).
Mecz - po 75 minutach gry - zakończył się zwycięstwem naszych siatkarek (3:0), ale dwa pierwsze sety były zacięte (26:24, 25:23, 25:11). Sędziowie: Bogusław Domagała, Dawid Witkiewicz, Dawid Rewus jednogłośnie uznali, że najlepszą zawodniczką była Paulina Gira, reprezentująca Lubsko.
Gratulacje!



ms



W Mikołajkowym turnieju, w Nowogrodzie Bobrzańskim, lubscy tenisiści wygrali w kategoriach Adept, Junior i Senior

Na zielonych stołach

W Nowogrodzie Bobrzańskim stowarzyszenie „FIBER” zorganizowało 6 grudnia Turniej Tenisa Stołowego o puchar Św. Mikołaja.

Na zawody udała się 27-osobowa grupa z Lubsko. Oprócz zawodników UKTS byli to rodzice, rodzeństwo i dziadkowie. W świątecznej atmosferze rywalizowało 66 zawodników z Urzutu, Drągowiny, Kaczenic, Żar, Grabika, Mirosławca, Górnicy, Lubsko, Zielonej Góry oraz Nowogrodu Bobrzańskiego w wieku od 7 do 79 lat. Święty Mikołaj podzielił zawodników na sześć kategorii: Adept, Junior, Senior, Weteran, Open Kobiet i Ligowic. Łącznie w turnieju rozegrano 128 meczów. Święty Mikołaj wraz ze swym pomocnikiem uroczyście nagradzali upominkami wszystkich grających, a dodatkowo troje najlepszych zawodników w każdej kategorii otrzymało okolicznościowe statuetki i dyplomy. W ocenie wszystkich był to jeden z najlepiej zorganizowanych turniejów. Cieszy również fakt, że jednym z najbliższych pomocników Św. Mikołaja był anonimowy filantrop z Lubsko. Zawodnicy i zawodniczki naszego Klubu w swoich kategoriach zajęli następujące lokaty:



W Gorzowie Wlkp. 20 grudnia odbył się II wojewódzki turniej kwalifikacyjny w kategorii żaków. Bardzo dobrze wypadły na nim nasze zawodniczki. Dominika Magdziarz zajęła 1 miejsce, na 3 uplasowała się Weronika Czerniak, 6 Nikola Sobczak, 10 Nikola Ławrecka, 13 Julka Mytyś. Wśród chłopców najlepiej wypadł Mateusz Bogdanowicz zajmując - 3 miejsce, przed Bartkiem Murawskim, Kacper Boczarski był 7. Dominika Magdziarz zakwalifikowała się do II Grand Prix Polski Żaków, które odbędzie się w styczniu 2016 r. w Radomiu - życzymy powodzenia

- kategoria ADEPT:

1. Mateusz Bogdanowicz
2. Kacper Boczarski
4. Nikola Sobczak
7. Mikołaj Chaszczewski
12. Julia Kasprzak
16. Julia Mytyś
- kategoria JUNIOR:

1. Weronika Lech
2. Dominika Magdziarz

4. Weronika Czerniak
5. Bartosz Murawski

- kategoria SENIOR:

1. Bogdan Lech

- kategoria WETERAN:

3. Jan Deka - Lubsko (reprezentant FIBER Nowogród B.)
5. Kazimierz Rzepka
9. Zbigniew Kusza
- M.Sienkiewicz
- 30
- MAGAZYN LUBSKI NR 1/16
- # HALÓWKA ZNOWU W GRZE
- W czwartek (14.01.) rozegrano V kolejną LUBSKIEJ Amatorskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej.
- W pierwszym meczu Start Biedrzycho- wice spotkał się z drużyną Błękitnych. Po wyrównanym meczu padł wynik 4:3 na korzyść zawodników Startu. W kolejnym meczu prowadząca w tabeli drużyna Caleg (dawniej Calesa) pokonała 8:4 Trophy Łądzia. W trzecim meczu wieczoru Wolni Strzelcy ulegli drużynie AC Żarski Team w stosunku 6:3. Mecz pomiędzy Caleg II a Orły był jednostronnym widowiskiem, o czym świadczy wynik 10:2 na korzyść Caleg II. Ostatni mecz tej kolejki miał podobny przebieg jak poprzedni, zawodnicy
- Magnolii-Wafile po meczu bez historii pokonali 11:2 Forum Samorządowe. Pauzowała drużyna Starej Wody walko- werem pokonując 3:0 FC Lubsko, które wycofało się z rozgrywek.
- | IG | | |
|------------------------|-------|--------|
| Zespół | Mecze | Punkty |
| Caleg | 5 | 15 |
| Wafile Magnolia | 5 | 13 |
| Stara Woda | 5 | 12 |
| Wolni Strzelcy | 5 | 9 |
| AC Żarski Team | 5 | 9 |
| Caleg II | 5 | 7 |
| FC Błękitni | 5 | 6 |
| Forum Samorządowe | 5 | 6 |
| Start Biedrzycho- wice | 5 | 3 |
| Trophy Łądzia | 4 | 3 |
| Orły | 5 | 3 |
| FC Lubsko | 4 | 0 |
-
- FORUM
- Bogdan Bakalarz, Marek Pietrus, Zbigniew Wydrych, Krzysztof Noryk, Tomek Pietrus, Dawid Urban, Artur Kroma, Radosław Bondarenko, Krzysztof Matrunionek, Kamil Wdowiński
-
- AC ŻARSKI TEAM
- Andrzej Chytryk, Gerard Danielec, Mirosław Helman, Arkadiusz Kols, Stanisław Gałach, Andrzej Kaczmarek, Tomasz Świerżewski, Kazimierz Ratajczak, Sławomir Szkudlarek, Paweł Rapiej, Artur Sikorski, Tomasz Leńczyk
- # Wygrali w Forst
-
- W niedzielę (27.12.) drużyna Budowlanych Lubsko, po raz drugi z rzędu zwyciężyła w świątecznym halowym turnieju piłki nożnej w niemieckim Forst. Oprócz pucharu zdobyli też czek na 150 €.
- TR
-
- ORŁY
- Grzegorz Łokaj, Stanisław Bandiak, Mateusz Pocentkowski, Ryszard Fabiańczyk, Andrzej Dołagiewicz, Paweł Wilk
-
- CALEG II (dawniej CALESA II)
- Marcin Bielecki, Bartosz Bielecki, Sebastian Kurzydło, Tomasz Durko, Robert Breszyk, Krzysztof Kaniowski, Bogdan Kołtun, Robert Stompor, Paweł Cienki
-
- FC BŁĘKITNI
- Daniel Lisowski, Jacek Grzebielucha, Wiktor Stawiński, Daniel Korzenko, Łukasz Sachar, Marcin Handke, Robert Miczek, Patryk Zuba, Michał Kołacki, Tomasz Bahyrycz, Łukasz Dratwiński, Damian Dworcak, Grzegorz Stróż, Jerzy Janicki, Dariusz Grynienko, Mateusz Gawrych
- # Wygrał Tarnopol
- W sobotę (19.12.) w sali sportowo -widowskiej Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubsku rozegrano międzynarodowy turniej piłki nożnej. W zawodach rywalizowały dwie drużyny z Tarnopola, dwie drużyny Budowlanych, Calesa Lubsko i piłkarze Bobru Bobrowice. Po kilku godzinach rywalizacji najlepszym zespołem okazał się Tarnopol I, wyprzedzając Budowlanych I.
- TR
- Fot. OSiR
-
- SPORT
- # „Grand Prix Łużyc” Żary 2015
- W Żarach 22 listopada odbył się Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o „Grand Prix Łużyc”. Rywalizowało 65 zawodników w 5 kategoriach wiekowych: kobiet – open, juniorzy do 21 lat, amatorzy, ligowcy i weterani od 55 lat. W zawodach licznie uczestniczyli również zawodnicy z UKTS Lubsko, spośród których najlepiej spisali się: Weronika Lech - II, Weronika Czerniak - VI, Oliwia Krzywiecka - VII w kat. kobiet – open, Mateusz Bogdanowicz - III, Kacper Boczarski - V w kat. junior, Kazimierz Rzepka - VII w kat. weterani od 55 lat.
- Ms
- # Najlepszy w Polsce
- Sensei Radosław Bandiak został uznany przez Polską Federację Karate Najlepszym zawodnikiem Oyama Karate w 2015 roku!
- Zawodnik Lubskiego Klubu Karate Oyama zasłużył sobie na miano Najlepszego po świetnych występach na Otwartym Pucharze Europy, Pucharze Polski OY-AMA TOP oraz Mistrzostwach Polski w kata, w każdym z tych turniejów stawał na wysokich stopniach podium. Warto przypomnieć, że sensei R.Bandiak jest aktualnym wicemistrzem Europy.
- TR
- Fot. Oyama Karate
-
- # Zwiększają przewagę
- Coraz bardziej „odjeżdżają” rywalom siatkarze Eurotaxu Lubsko.
- W ostatnim meczu w 2015 roku lubscy zawodnicy 3:0 pokonali Jedynek Szprotaw, a w pierwszym meczu w nowym roku 3:1 Piast Rzepin. Po 11 meczach Eurotax jest liderem tabeli III ligi z dorobkiem 29 punktów i wyprzedza o 7 oczek TSPS Bomadex Trzebiechów i o 8 punktów Wenę Kostrzyn n/Odrą
- TR
- Ze szprotawską Jedyneką siatkarze Eurotaxu gładko wygrali 3:0 ►
-
- MAGAZYN LUBSKI NR 1/16
- 31

CHLEB NA ZAKWASIE SMACZNE WYPIEKI !
„PIEKARNIA WIEJSKA”
 Górzyn
 tradycyjna receptura
 GÓRZYN 166
 tel. 68 372 90 21
 609 45 88 80
 www.piekarniawiejska.com

ŁOBODZIEC
DACHY- CIESIELSTWO
 DEKARSTWO - BLACHARSTWO
 Tel. 691 409 832, 661 434 970

CARBOPOL
SKŁAD OPAŁU
 WĘGIEL PRZESIANY SUCHY I BEZ MIAŁU
 węgiel kamienny **polski**
 węgiel brunatny
 węgiel czeski
 brykiet
 miał
 eko groszek
 węgiel workowany
 Transport do 20 km **GRATIS**
 Sprzedaż ratalna
WĘGEL KAMIENNY POLSKI OD 670 ZŁ
 LUBSKO ul.Przemysłowa 74 (Teren byłego POMu)
531 700 334

Ośrodek Zdrowia
INTRAMED
 Lubsko, ul. XX-lecia 16a
 Pn - Pt 8.00-18.00 tel. 68 455 68 44
PORADNIA LEKARZA
PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ
 lekarz rodzinny - pediatra Beata Grabowska
 lekarz rodzinny Anna Barsznica
Gwarantujemy:
 - poradnię zdrowia psychicznego
 - poradnię leczenia uzależnień
 - zespół leczenia środowiskowego
 lekarz psychiatra Piotr Tomczak, lekarz psychiatra Beata Skrzyńska,
 psycholog kliniczny Mirosław Popielecki z zespołem psychoterapeutów
Zgłoś się do Nas i skorzystaj z bezpłatnych porad
lekarza POZ w ramach umowy z NFZ

Pn.-Pt.: 9.00 - 17.00 Sob. 9.00 - 14.00
**SKŁAD WĘGLA,
 DREWNA OPAŁOWEGO
 – KRUSZYWA**
NAJWIĘKSZY skład w okolicy!
NISKIE ceny i dobra jakość

 LUBSKO
 ul. Budowlanych 3
 (były P.B.Rol.)
723 761 357
 Oferujemy **SPRZEDAŻ RATALNĄ!**
 Dowóz do 15 km gratis!
 Przy zakupie powyżej 1 tony.

KUFEREK
różności
ZAPRASZAMY
 Lubsko pn. - pt. 9.30 - 17.30
 ul. Popławskiego 13 sobota 10.00 - 14.00
 Żary pn. - pt. 10.00 - 18.00
 ul. Podchorążych 39 sobota 10.00 - 14.00
OFERUJEMY:
 ■ Duży wybór ramek
 ■ Anioły ceramiczne i gipsowe
 ■ Kartony, pudła, kuferki
 ■ Tanie zabawki
 ■ Artykuły szkolne (Disney)
 ■ Duży wybór sztucznych kwiatów
 ■ Torebki ozdobne (prezentowe)
 ■ Śmieszne upominki (18-tka, 20, 30...)

NZOZ VITAMED
 Przychodnia Lekarza Rodzinnego
 ul. Hubalczyków 8, LUBSKO
 Czynna: pon. - piątek 8.00 - 18.00
 REJESTRACJA TELEFONICZNA: 68 457 17 77
 Pacjenci umówieni na godzinę, przyjmowani są w pierwszej kolejności
LEKARZE RODZINNI UMOWA Z NFZ !
 Przyjmują lekarze:
 lek. Mikołaj Ossowski - specjalista chorób wewnętrznych, specjalista medycyny pracy
 lek. Ireneusz Dębski - specjalista chorób wewnętrznych
 lek. Rafał Wojaś - specjalista medycyny rodzinnej
UWAGA! od czerwca br. czynna jest PORADNIA KARDIOLOGICZNA - Ireneusz Dębski (wizyty prywatne)
UWAGA! Posiadamy szczepionki przeciw grypie - zapraszamy na szczepienia.

SKLEP MOTORYZACYJNY
PAWEŁ SUCHOWIECKI
 Lubsko, ul. Staffa 3
 tel. 793 977 085
Cacy ceny!
 Szybka realizacja!
 Fachowa obsługa!
 Sprawdzeni dostawcy!

Piekarnia Wiejska w Górzynie
poszukuje
PIEKARZA
 Oferujemy pracę w miłej atmosferze oraz umowę o pracę .
Wymagania:
 ■ znajomość fachu,
 ■ wypiek pieczywa i innych produktów piekarniczych zgodnie ze standardami firmy oraz z uwzględnieniem bieżącego zapotrzebowania firmy
 Zainteresowanych prosimy o kontakt
 tel.: 601 986 792
 kontakt@piekarniawiejska.com

HURT - DETAL
 - wyroby śróbowe - luz, konfekcja
 - uchwyty boazerijne
 - podstawy do słupków ogrodz. z otworami faszolkowymi i okrągłymi
 - uszy do przesłód ogrodzeniowych
USŁUGI
 - szlifowanie głowic samochodowych, powierzchni płaskich, siatek, noży
 - obróbka plastyczna metali na prasach
„PROHAMET”
 Lubsko, pl. Wolności 12,
 tel. 68 372 24 21, 504 370 020
 (dojazd od ul. Mickiewicza)

ZMIANA
SIEDZIBY
 Siedziba redakcji
 meści się przy
 al. Wojska Polskiego 2,
 budynek biblioteki

MAGAZYN
Lubski

MAGAZYN
Lubski
 - miesięcznik. Redaguje kolegium: **Tomasz Rabenda** - redaktor naczelny i techniczny, **Marek Sienkiewicz** - zastępca redaktora naczelnego, **Cecylia Tęciurowska**, **Krzysztof Bagiński**, **Marek Sienkiewicz**, **Krzysztof Kowsz**, **Anna Gwiżdż-Góralczyk**. Współpracownicy: **Władysław Mochocki**, **Edyta Potocka-Słomińska**, **Danuta Rogacewicz**, **Mieczysław Wojecki**.
 Adres redakcji: **68-300 Lubsko, al. Wojska Polskiego 2**, tel. 68 457 24 22, tel. 601 815 840,
 www.magazynlubski.pl e-mail: ml@lubsko.pl facebook.com/MagazynLubski
 Wydawca: **Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Lubsku**. Skład i łamanie: **Adam Sommerfeld**. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W przypadku publikacji listów do redakcji, polemik i wszystkich materiałów nie zamówionych redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania bądź nadawania tytułów.